Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 8 marca 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Namiestnikowska 18. Skrzynka pocztowa 83. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101 272. | Nr. 10.

Niechaj Was natchnie tęsknota ludu!

Dnia 15 marca b. r. zbiera się w Warszawie Kongres bratniego stronnictwa „Wyzwolenie".

Znajdą się na nim ludzie w ruchu ludowym i bardzo zasłużeni i bardzo wybitni i bardzo do ideologji ludowej przywiązani.

Na Kongres ten, w dniu 15 marca zwrócą się oczy Polski całej, ludu całego. **Wioska każda czekać będzie z Warszawy dobrej wieści**, w nadziei, że ano światli mężowie Kierownicy Zjazdu, przyniosą polskiemu chłopu nietylko słowa otuchy i zachęty, ale realne korzyści zawarte w brzemiennych uchwałach.

My członkowie bratniej rodziny Związku Chłopskiego, związani z Wami sojuszem szczerym, złączeni jedną niezłomną wolą zwalczenia w Polsce niewoli i wielmożnego kołtuństwa i polityki łajdactw, życzymy Wam bracia wyzwoleńcy najlepszego powodzenia na tym Kongresie i takich rezultatów, któreby ludowi naszemu — uciemiężonej, zbiedzonej, zahukanej wsi naszej — dały jedność, dały niezłomną wolę przetrwania i słodką nadzieję, **iż lepsze jutro chłopa polskiego jest bardzo bliskie**. Wiemy, iż **o jedności ruchu ludowego mówić tam będziecie.** Wiemy, iż ze wszystkich zakątków naszej ziemi przyjdą do Was chłopi z żądaniem, abyście w ręce Wasze wzięli dzieło zjednoczenia rozproszonych mas chłopskich.

Gorącym, powszechnym pragnieniom jedności chłopskiej — nikt w Polsce kto szczery ludowiec, oprzeć się nie zdoła — nikt nie zdoła zagłuszyć wołania powszechnego, że ano rozbicie to niewola najstraszniejsza, przekleństwo wsi naszej, nieszczęście główne ludowego ruchu.

Pół sił naszych, pół energji, połowę wszystkich zabiegów na walkę między sobą, tracili ludowcy. Tracili bezpowrotnie. A w czas ten, zjednoczona zgodliwa, potężna w pieniądze, w ambony i konfesjonały, reakcja dusiła każdą wolną myśl, niosła na wieś niewolę ducha, w sejmie zaś krok po kroku odbierała chłopu to, co zdawało się dawno być prawem, dawno nieodłączną chłopa własnością.

Wiemy, iż na Zjeździe Waszym padnie także hasło połączenia z nami, **połączenia ze Związkiem Chłopskim.**

Kim jesteśmy?

Wy już nas znacie, W i e c i e, iż rok przeszło, gdy Witos i reakcja, paskarstwo i obszarnicy wzieli w swój straszny ucisk całą Polskę, gdy nikt, kto wolny, nie miał we własnej Ojczyźnie pewności jutra, gdy nawet najzasłużeńszy syn polski Józef Piłsudski, był szpiegowany, gdy w Krakowie lała się krew żołnierzy i robotników, gdy pieniądz polski leciał w bezdennie, gdy rosły, **jak grzyby po deszczu Żyrardowy, gdy Witos zamiast reformy rolnej rzucić chłopu chciał ochłapy z pańskiego stołu** wiecie, iż wtedy nas kilkunastu zdobyło się na męski czyn obalenia tego rządu. — Poszliśmy od Witosa. Niezważając na to, że rozwściekli się na nas mafja paskarska, że od czci, od wiary odsądzi nas obszarnictwo, że pójdą na nas sfory płatnych agitatorów piastowych, odeszliśmy, bo jak pisał jeden z lubelskich chłopów:

„...Niebyło innego sposobu,
by tę spółkę odegnać od żłobu...".

Odeszliśmy i zaraz z miejsca okazaliśmy czego chcemy i do czego dążymy.

Jesteśmy stronnictwem chłopskim. **Chłopi dali na nas głosy, głęboko przekonani, że tylko interesów Polski, jako całości i ich chłopskich interesów bronić będziemy.**

Dali na nas głosy ufni, że dwudziestomiljonowej rzeszy chłopskiej w Polsce, głos decydujący wywalczymy i, że z tej rzeszy rozbitej, niekarnej, chodzącej luzem i samopas, potęgę stwo-

rzymy, karną gromadę, jednaką w celach, w działaniu, w myśleniu i uczuciach.

Przez uczciwość i głębokie przemyślenie roli chłopa nie wolno nam zejść z tych dróg.

I dlatego Związek Chłopski stał się stronnictwem kastowem, stronnictwem tylko chłopskim, organizacją polityczną tylko drobnego rolnika.

Dla nas interes chłopa jest insteresem Polski odrodzonej, dla nas walka o lepszą dolę dla wsi, to walka o potężniejszą Ojczyznę, dla nas starania o konsolidację rzeszy chłopskiej to starania o utrwalenie najstalszego fundamentu Państwa.

Jesteśmy stronnictwem kastowem tylko chłopskim.

Bo jasnem jest dla nas, że jeno chłop niema swojej trwałej obrony.

Obszarnicy i fabrykanci, urzędnicy i robotnicy, lekarze i aptekarze.. Wszyscy, wszyscy mają swe potężne organizacje — wszyscy rządowi wolę swą potrafić narzucą, często przy pomocy tak zwanych stronnictw ludowych, jeno chłop w sejmie rozbity i w kraju, zatracił swą siłę i brnie coraz dalej w nędze i w bezhołowie.

My Związek Chłopski niezłomnie przy obronie interesów chłopskich stoimy. Naszą ambicją jedyną, rzeszę chłopską skupić i zjednoczyć, dać jej ziemię i prawo — dać jej decydujący głos w Polsce, dać uświadomienie i oświatę. To są nasze drogi niezłomne.

Jeśli o nas bracia „Wyzwoleńcy” mówić na Kongresie będziecie i o łączności z nami—pamiętajcie, że z dróg tych nikt nas nie zwiedzie.

Niechaj Was w obradach natchnie tęsknota ludu — tęsknota do jedności!

MARJAN CIEPLAK
poseł na Sejmie.

Sprawa naszego redaktora w Sądzie Okręgowym.

W numerze 6 „Sztandaru Ludowego” z dnia 1 czerwca 1924 r. ukazał się w naszym piśmie artykuł posła Marjana Cieplaka p. t. „Nowa posada na piastowskim dworze”, w którym pos. Cieplak omawiał różne sprawki znanego piastowca Henryka Dzendzla, który był osobistym sekretarzem Wincentego Witosa, za czasów, kiedy ten ostatni był premjerem.

Wobec tego, że artykuł powyższy nie był przez pos. Cieplaka podpisany, p. Dzendzel zaskarżył naszego redaktora ob. Władysława Olkiewicza, jako odpowiedzialnego w pierwszym rzędzie za to co się w „Sztandarze Ludowym” pisze, do sądu o obrazę czci i honoru.

W środę 25 lutego b. r. odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa. P. Dzendzel wezwał na świadków między innymi: pos. Witosa, byłego premjera, oraz posłów Targowskiego, Posackiego, Pawłowskiego, Bobka i Saranieckiego. Żaden ze świadków p. Dzendzla się nie stawił. Nie stawił się również i sam p. Dzendzel, a natomiast przysłał na sprawę swego adwokata.

Nasz redaktor ob. Władysław Olkiewicz bronił się sam, bo nas nie stać na opłacanie adwokatów. Sąd po dwugodzinnej rozprawie wydał wyrok, skazujący red. Olkiewicza na 7 dni kozy lub 100 zł. grzywny.

Redaktor Olkiewicz będzie apelował.

Jan Kłos.

Jak wygląda rządowa pomoc na zasiewy wiosenne i ile dostało z tego Województwo Lubelskie?

Rządowa pomoc na zasiemy wiosenne dla poszczególnych województw przedstawiają się następująco: Województwo Warszawskie 312.500 zł., łódzkie — równoważnik 7 wagonów zboża, kieleckie 500 000 zł., lubelskie 621.000 zł., białostockie 621.000 zł., wileńskie 375.000 zł.. nowogrodzkie 500.000 zł., poleskie 500.000 zł, wołyńskie 750.000 zł. i pomorskie 250.000 zł.

Wojewódzki komitet rozdziału pomocy siewnej w Lublinie postanowił za przyznane dla Województwa Zł. 622.000 zakupić około 1.500 metrów owsa i rozdzielić takowy następująco:

Powiaty: Biłgoraj 1.600 metr., Tomaszów 700 metr., Chełm 900 metr., Janów 1.400 metr., Lublin 1.700 metr., Garwolin 1.200 metr., Łuków 1.000 metr., Siedlce 500 metr., Konstantynów 1.000 metr., Włodawa 1.100 metr., Krasnystaw 600 metr., Zamość 400 metr., Lubartów 700 metr., Puławy 500 metr., Biała 1.000 metr. i Radzyń 700 metrów.

Każdy rolnik, który chce korzystać z tej pomocy rządowej musi złożyć podanie do gminy, a gmina wyda mu kwitek do tej spółki rolniczej, która mu owies wyda. Należność za otrzymany na kredyt owies musi być w pieniądzach zwrócona rządowi do 1 października.

Jan Kłos.

Co myślą ludowcy o obecnym Sejmie?

Dalszy ciąg głosowania naszych czytelników.

Ob. ALEKSANDER CHROMIAK piszę, że Sejm obecny traktuje sprawy chłopskie po macoszemu, więc powinien być natychmiast rozwiązany.

Ob. FRANCIRZEK DYBIEC mówi, że wszyscy są za nowemi wyborami, ale trzeba się nam przedtem połączyć w jeden wielki obóz ludowy, by odnieść zwycięstwo!

Ob. PAWEŁ KALINOWSKI donosi, że kiedy na jarmarku przeczytał ludziom, co „Sztandar Ludowy“ pisze o tym Sejmie — to wszyscy zawołali, że to święta prawda i o nowe wybory wołali!

Ob. S. SZOTAŁA oświadcza, że ogólne zebranie gminne w Suchowoli w obecności 4.000 gminniaków uchwaliło jednogłośnie domagać się rozwiązania obecnego Sejmu, który pozwala gnębić chłopa do ostateczności.

Ob. JAN MADEJ donosi w imieniu całej wsi, że wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji jest jedyne, a mianowicie: trzeba natychmiast rozwiązać ten Sejm. Nowe wybory przyniosą chłopom zwycięstwo, bo już dzisiaj wszyscy przejrzeli na oczy i nie dadzą się wziąć na lep księżopański, a zwłaszcza księży, którzy przy poprzednich wyborach nawet kartki z ósemką poświęcali!

Ob. IGNACY WAWRZYNIAK pisze, że cała ich wieś czeka z upragnieniem tej chwili, kiedy Sejm obecny pójdzie sobie precz.

Ob. JAN JACH pisze, że Polska zawsze zostaje w tyle za innemi państwami w Europie. W ostatnich miesiącach odbyły się wybory do sejmów w Anglji, Niemczech, Francji, Jugosławji i innych państwach dlatego, że sejmy tych państw straciły zaufanie swoich narodów. U nas jest inaczej. Sejm ani myśli się rozwiązać, choć cały naród woła, żeby sobie szedł precz!

Obywatele: JÓZEF PAWELSKI, JÓZEF GRAJEK, JÓZEF BIELEC. PAWEŁ MAŁEK, TOMASZ LECH, FRANCISZEK BARAN, JÓZEF KOSTRZEWSKI i wielu innych ze Starej-wsi wołają za przykładem innych o rozwiązanie obecnego Sejmu, który chłopów wiedzie do ostatniej zguby.

Ob. JAN SZCZYPIORKOWSKI, IGNĄCY CZERSKI, WACŁAW RUTKOWSKI i wielu innych w imieniu całej wsi Białki Dolne oświadczają, że chcą nowych wyborów, gdyż obecny Sejm nie pracuje dla narodu i nie ratuje rolników od ostatecznej zagłady.

Obywatęle: JÓZEF GOŁAWSKI, WINCENTY GAJO, JÓZEF KRÓL, BOLESŁAW KĄKOL, JÓZEF SKWAREK i wielu innych mieszkańców wsi Ogniwo domagają sie natychmiastowych nowych wyborów, gdyż przy tym Sejmie strzygą chłopów, jak barany, a Sejm na to nie protestuje!

Ob. STANISŁAW GRZELUK pisze w imieniu całej wsi Bukowa Duża, że wszyscy są za rozwiązaniem obecnego Sejmu, co się musi stać niechybnie, gdy się rozlegnie z pod Sztandaru Ludowego potężne wołanie chłopskie!

Obywatele: STANISŁAW SZYNDLER, ALEKSANDER TARKAWIAN, JAN MAKOSZ, JÓZEF BOGUSZ, FRANCISZEK TUREK, ANDRZEJ PRZYBYSZ i wielu innych ze wsi Domaszewnica piszą, że na zebraniu ludowem pod przewodnictwem ob. Stanisława Szyndlera i ob. Aleksandra Tarkowiana zostało odczytane wezwanie do stanięcia pod Sztandarem Ludowym, na co wszyscy się zgodzili i jednocześnie uchwalili wyrazić votum nieufności obecnemu Sejmowi i wezwać go do rozwiązania się!

Ob. STANISTAW HAŁAS w imieniu całego Koła P. S. L. „Wyzwolenie“, przyłącza się do naszego wołania o rozwiązanie obecnego Sejmu i nowe wybory. Nowe wybory muszą się odbyć w ścisłem porozumieniu się wszystkich partji ludowych z wyjątkiem Witosa i Okonia, bo są to wilki w baranich skórach. Zasyła cześć i pozdrowienia tym wszystkim, którzy dążą do rozwiązania obecnego Sejmu!

Ob. J.WACHOWSKI w imieniu całej wsi Podłęże woła, że za tego Sejmu takie straszne na chłopa nałożono podatki, że niejeden ostatnią musi sprzedać krowinę i zapłacić. Sejm jest nie zdolny do niczego, więc niech żyją nowe wybory!

Ob. STANISŁAW KWIATKOWSKI w imieniu całego Koła P. S. L. „Wyzwolenie“ przyłącza się do Sztandaru Ludowego i woła o natychmiastowe rozwiązanie obecnego Sejmu i Senatu.

Obywatele! EDWARD KOSTRZEWA z Wygnanowa, TOMASZ TOMPOLSKI w Trzydnika Małego, FRANCISZEK WÓJTOWICZ z Choropnika. ROMAN ADAMCZYK z Stanisławowa, MICHAŁ DZIK, ANTONI ADAMCZYK, WINCENTY SUSZEK, JÓZEF KRZEŚNIAK i WÓJCIK PIEŚ—wszyscy z Łuczynowa, JÓZEF ADAMCZYK z Chynowa Starego, JAN SZASZKOWSKI z Rudy-Starej, FRANCISZEK KUPSKI z Rudy-Starej i STANISŁAW MOLENDA z Rudy — wołają wszyscy zgodnym chórem, chociaż każdy z nich w innej stronie Polski żyje, że skoro Sejm obecny nie jest zdolny do utworzenia rządu ludowego, ani też żadnych reform społecznych i ustaw nie umie przeprowadzić — powinien się natychmiast rozwiązać. Wołamy wielkim głosem o nowe wybory.

Ob. LEON CZYŻ w imieniu całej Klimontowskiej gminy woła: precz z obecnymi posłami! Niech żyją nowe wybory i Sztandar Ludowy!

Ob. PAWEŁ ŁYSZKOWSKI w imieniu całego Kółka Rolniczego donosi, że wszyscy są za rozwiązaniem obecnego Sejmu, który nic dobrego ludowi nie robi, a pozwala go gnębić podatkami!

Ob. G. WARZOCHA pisze, że kiedy przyszedł Sztandar Ludowy do ich wsi — był tam akurat pos. Kudelski należący do Okonia, który plótł bajdy, różne trzy—po—trzy, a że sam jest nie bardzo piśmienny więc i nie dziwota! Skarżył się, że z pensyjki poselskiej nie może wyżyć, ale jednocześnie pary z gęby za rozwiązaniem tego Sejmu nie puścił.

Za to my, chłopi, wołamy wielomiljonowem głosem. Dosyć tego Sejmu — niech żyją nowe wybory!

Ob. PIOTR MACHOŃ pisze, że wszyscy odezwy Sztandaru Ludowego czytali z wielką ciekawością, podawali je sobie z rąk do rąk a nawet pocztą dalej posyłali. Wszyscy wołają, że nowe wybory mogą zmienić dolę chłopa na lepsze!

Ob. ST. MARCINIAK w imieniu Koła P.S.L. „Wyzwolenie“ i całej ludności tamtejszej gminy woła, że chłop każdy spełnia sumiennie swój obowiązek — natomiast panowie posłowie — nie! Trzeba Sejm zmienić, bo inaczej drobne rolnictwo pdjdzie z torbami. Sejm dał pełnomocnictwa Grabskiemu, a więc pokazał przez to, że sam nic robić nie umie, a skoro tak to niech posłowie darmo pensji nie biorą i Sejm rozwiążą. Niech żyją nowe wybory!

Ob. PIOTR KUĆ w imieniu całej swojej wsi, liczącej 120 głosów, żąda rozwiązania tego Sejmu i nowych wyborów!

Obywatele i Obywatelki: LUDWIK SEKITA, FRANCISZEK ŻUREK, LUDWIK KOPTYNA, JADWIGA SEKITOWA, ANNA TARKOWSKA i inni ze wsi Drążgów wołają, że rząd Grabskiego grabi chłopa podatkami niemiłosiernie, a Sejm się na to bezradnie patrzy. Skoro Sejm nic innego nie umie robić — niechaj dłużej nie czeka i natychmiast się rozwiążę!

Ob. HIPOLIT DZIEDZICKI pisze, że Sejm obecny prowadzi chłopa do zniszczenia, bowiem oddał on rządy w ręce kapitalistów i obszarników. Rząd Grabskiego pozabierał u chłopów ostatnie krowy, a zaś obszarnikom ciągle folguje. Dlatego żądamy rozwiązania obecnego Sejmu i nowych wyborów.

Ob. WINCENTY PIESZAK skarży s ę, że chłopu na jego barki wpakowano wszystkie ciężary. Obszarnikom podatąk majątkowy rozłożono na 3 lata, a z chłopa ściągnięto w jednym roku. Sejm obecny nie broni należycie chłopa, więc powinien być rozwiązany natychmiast!

Obywatele: ANTONI KOWALSKI, JÓZEF ZALAR, FELIKS KOWALSKI, ANTONI OBERSKI, ANDRZEJ PIEKACZ. IGNACY PIEKACZ, PIOTR WULASEK, WALENTY OCIPA, ANDRZEJ BARTNIK, PIOTR PIEKACZ i LEON SOKOLIŃSKI oświadczają, że dłużej obecny Sejm nie powinien istnieć, bo nic on dla ludu nie robił Lud stracił zaufanie do Sejmu obecnego. Wzywamy wszystkich chło-

pów do stawania Pod Sztandarem Ludowym, a napewno zwyciężymy!

Ob. WINCENTY STĘPIEŃ pisze, że tak dłużej być nie może, Sejm obecny stracił zaufanie ludu i powinien się rozwiązać natychmiast. Wszyscy chłopi musimy stanąć pod Sztandarem Ludowym, bo wtedy nowe wybory wygramy!

Ob. JÓZEF ZIELIŃSKI donosi, że cała wieś Podole jednogłośnie domaga się rozwiązania obecnego Sejmu i wzywa posłów Związku Chłopskiego, żeby twardo za rozwiązaniem Sejmu obstawali, a cały lud stanie pod Sztandarem Ludowym, by ich poprzeć!

Pieśń wielikopostna Witosa.

(Według melodji: „Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie„)

Rozmyślajmy dziś wierni ósemkarze — —
Jako za zdradę chłopską Pan Bóg karze;
Nie mam spokoju od paktu podpisania...
— aż do skonania — —

Najpierw mi Pluta zrobił o czowanie,
Zaś Bryl do chłopów takie wydał zdanie;
Oto Witosa zdrajcę ludu macie —
jego imajcie — —

Więc się rzucili, jako lwy okrutne:
Piastowe wiece były bardzo smutne
Nic nie pomogły liczne jak psów sfory —
agitatory. —

Nic nie pomogły karty wywozowe.
Ani dolary Lajb-Hamerlingowe,
Zrzedła już dawno Witosowa mina —
chłop mnie przeklina.

Nic nie pomoże folwark Kowalczuka
Szczęścia mi także Długosz nie wyszuka
Ani Rey hrabia obszarniczy synek —
Ani Rusinek, —

Nic nie pomoże Lizak i Dojlidy,
I wywóz jajek nie wybawi z bidy;
Nic mi nie pomógł Niewiadomski święty —
Ni Toczek Walenty — —

Dzisiaj przezemnie na wsi wielka bieda
I sekwestrator chłopu wnet żyć nie da
Ja na to wszystko często—gęsto splunę
I robię fortunę.

Lecz mimo wszystko wielką czuję trwogę
Do dziś się na wsi pokazać nie mogę
Gdyż Bryl i Pluta jak Boskie skaranie —
[Dają mi lanie.

Bartłomiej Przechodzień.

Ludność gminy **Bełżyce**

domaga się od Pana Starosty Lubelskiego natychmiastowego usunięcia komendanta policji **Myśliwca.**

Zaś ludnośc całego powiatu Lubelskiego

prosi Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o przeniesienie do innego powiatu pana starosty Krauzego!

PODZIĘKOWANIE.

W imieniu gminy Drabinianka mam zaszczyt publicznie podziękować **Ochotniczej Straży Ogniowej w Białej**, a w szczególności p. nacz. Straży **Wużykowi** za bohaterski i skuteczny ratunek domostwa ob. Rusinka w Drabiniance, które się paliło w pierwszej połowie miesiąca. Trzeba nam takich dzielnych Straży w każdej gminie, gdyż wówczas dopiero pożary można będzie skutecznie zwalczać.

(—) **JÓZEF PACZEŚNIAK**
Naczelnik Gminy Drabinianka

Dalsze kwiatki z krasnostawskiej gleby.

Jaki pasterz taka i owczarnia.

Grozi nam się sądem za używanie wyrażenia „Machery Wydziałowe", lecz my się tego nie boimy, bo jak tych słów używaliśmy to mieliśmy podstawy ku temu i dziś jeśli się wywołuje **wilka z lasu** to wyjdzie i dlatego oświadczamy, że mogliśmy zupełnie śmiało tego wyrażenia użyć, bo mieliśmy na myśli p. Polakowskiego i p. starostę Krzyżanowskiego, jako przewodniczącego Ūydziału.

Jak się przy budowie macherowało już podaliśmy o tem dużo przykładów i jeszcze będzie więcej, a jak pan starosta, jako przewodniczący, **macheruje**, też opowiemy, żeby się ludzie dowiedzieli jakiego Opatrzność dała nam **„Ojca Powiatu"**.

Wiadomo nam jest, że p. Starosta policzył sobie **źle** jakieś koszta wyjazdu za **bilet kolejowy** i djety za wyjazdy na drogę miejsce 2 — 4 godzin **i te pieniądze pobrał z kasy komunalnej**. Wiadomem nam jest dalej, że jak pan poseł Wrona, jako członek Wydziału, zrobił krzyk na posiedzeniu Wydziału, że przewodniczący nieprawnie zalicza sobie koszta wyjazdów, to p. przewodniczący **prędko** wpłacił do kasy komunalnej nieprawnie pobrane koszta wyjazdów.

Pytamy się publicznie: dlaczego p. Starosta nie zna rozporządzeń odpowiednich, co do liczenia djet i kosztów podróży i zalicza sobie niewłaściwe kwoty, ale na **swoją korzyść**, i potrzeba dopiero krzyku, by grosz publiczny nieprawnie zagrabiony z powrotem był zwrócony? Czy dlatego, że p. Starosta sam sobie naznaczał djety i sam brał?

Pytamy się dalej: Ile to razy mogło się zdarzyć panu Staroście? P. poseł Wrona nie zaglądał tam, gdzie byłoby potrzeba w porę, bo nie miał może czasu przy swoich obowiązkach poselskich i upiekło się mu, iż pobrał koszta podróży, jak było **wygodniej**.

Mamy wrażenie p. Starosto, że takie postępowanie pańskie nie może być wytłomaczone nieznajomością rozporządzeń i ustaw, bo coby nato powiedziało wtedy Województwo? Chyba miałoby pewność na to, że nie były jeszcze składane egzamina kwalifikacyjne. To wszysto prędzej nadaje się do rozwiązań prokuratorskich, niż skarga na nas o użycie słowa machery, bo używając tego słowa mieliśmy **ku temu podstawy**, a o dowodach to chyba niepotrzeba mówić panu Staroście.

Otóż, Szanowna Redakcjo, chyba Redakcja wie już dlaczego nasz p. Starosta nie czytał artykułu p. t. „prać brudy", bo czytając — musiałby czytać o sobie.

P. Cz.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Potężny głos uświadomionych chłopów z gm. Bieńkówka. Sejm obecny jest źródłem wszystkiego złego! Witos to zdrajca ludu i lokaj jaśniepański Do wyborów pójdziemy razem z „Wyzwoleniem“.

Zebrani na posiedzeniu Związku Chłopskiego, obywatele gminy Bieńkówki, zastanawiając się nad obecnym położeniem w Polsce, jednozgodnie przyszli do tego przekonania, że istniejący Sejm jest **źródłem obecnie panujących opłakanych stosunków w Polsce i główną przeszkodą do naprawy położenia politycznego i gospodarczego w naszym państwie.** Większość posłów to **wrogowie** pracującego ludu albo **LENIUCHY**, którym się **niechce pracować** dla dobra narodu. Lenistwo tego Sejmu jest przerażające. Cały rok ubiegły Sejm próżnował, mało co robiąc, posłowie prawie **z darmo brali djety**, a wszystko prawie załatwiał rząd na mocy **pełnomocnictw przez Sejm mu udzielonych** Teraz znów tygodniami Sejm nic nie pracuje i marnuje czas bez pożytku w chwili, kiedy najstraszniejszą **nędza** trapi **miljonowe masy** biednej ludności. Im dłużej ten Sejm istnieje, tym coraz gorzej w Polsce się dzieje i państwo wpada w coraz **głębsze bagno** rozprzężenia, upadku i nędzy

Dlatego wołamy: **precz z tym Sejmem!** Żądamy **rozwiązania** Sejmu w ciągu najbliższych miesięcy i **rozpisania wyborów do** nowego Sejmu. Żądamy zmiany ustawy wyborczej w tym duchu, ażeby nie głosowano na listy z numerami, **tylko na nazwiska kandydatów**. Wtedy trudniej będzie brzuchowi lub karjerowiczom wyłgać od ludu mandant poselski. Głosowanie na numera wyborcze to zasłona na oczy **nieuświadomionych wyborców**.

Do wyborów powinny iść zgodnie postępowe stronnictwa **chłopskie i robotnicze**. Z Piastem precz! bo to **ZDRAJCA LUDU I LOKAJ KAPITALISTÓW I OBSZARNIKÓW**. Nazwisko Witosa lud na wieczne czasy piętnem hańby i pogardy oznaczy **za zdradę ludu i pogoń za mamoną i godnościami**.

Natomiast do bratniego stronnictwa „Wyzwolenie“ **wyciągamy dłoń bratnią i wołamy**: łączcie się z nami bracia chłopi, ażebyśmy utworzyli jednolity silny **front chłopski** jeden wielki i potężny **Związek Chłopski**. Jeden cel i jednakie bolączki mamy chłopi w całej Polsce, zatem stwórzmy jeden obóz polityczny, od Karpat aż do Bałtyku.

Malina Wojciech, Malina Antoni, Goryl Józef, Głuc Jan, Pabis Michał, Jańczyk Jan, Sałapat Michał, Lenik Jan, Adamek Jan, Ogarek Wojciech Putyra Antoni, Malina Antoni, Pająk Antoni, Ogarek Józef, Głuc Michał, Putyra Michał, Jończyk Franciszek, Rymarczyk Cyryl, Jończyk Franciszek, Głuc Józef, Matysa Franciszek, Malina Józef, Kot Józef, Sałapat Józef, Chromy Józef Malina Michał, Kiełbus Zacharjasz, Klimowski Wincenty, Kiełbus Wojciech, Radwan Andrzej, Rusin Juljan, Tondyra Józef, Kaźmierczak Jan, Kot Józef, Wrona Antoni, Chorwacik Jan, Sowa Jan, Kiepura Jan, Chromy Jan Pabis Michał.

Głos rozpaczy ob. Józefa Machaja w Kończyc Za 14 tysięcy koron austrjackich dają mu jednego złotego! Gdzie tu sprawiedliwość jaka? Nie wolno rządowi krzywdzić swoich obywateli.

W roku 1919 ożeniłem syna i zapisałem mu gospodarstwo, a on mi dał otrzymane za niewiastą 17 tysięcy koron. Pieniądze te w całości 2 listopada 1919 roku ulokowałem w kasie parafialnej w Radniku nad Sanem. Mogłem jeszcze pracować, więc myślałem sobie, że póki co na życie zarobię sobie, a sumka niech mi rośnie na czarną godzinę.

Już idzie mi 71 rok życia, więc udałem się niedawno do kasy po pieniądze. Kasjer mi powiedział, że niecały złoty mi się należy Krew mi serce zalała na tę odpowiedź, bo wtedy, gdy te pieniądze do kasy włożyłem, sprzedawano grunta po 4 tysięcy marek za jedną morgę, a więc mógłbym sobie kupić półczwartej morgi gruntu. Dzisiaj niecały złoty mi się należy!

Komisja szacunkowa w Nisku za szkody wojenne przyznała mi 3.466 koron w złocie. Nie dostałem odszkodowania, bo Starostwo w Nisku wydało okólnik, że rząd polski za szkody wojenne wynagradzać nie będzie, chociaż dostał odszkodowania od obcych mocarstw. Więc jestem w zupełnej nędzy: syn i synowa utrzymywać mię nie chcą, bo rok 1924 był nieurodzajny, zboża wymokły, więc sami utrzymania nie mają.

Teraz się zapytuję, co mam począć? Czy z głodu ginąć, czy iść na żebry, lub życie sobie odebrać? Jeżeli rząd polski zmarnował mój majątek, to niech mi życie odbieże! **Krzywda moja o pomstę do nieba woła!**

Panowie posłowie! wyście na wiecach przed wyborami krzyczeli i przysięgali, że nas zastępować i sumiennie bronić będziecie. Gdzie teraz jesteście, gdy nam taką krzywdę polski rząd wyrządził? Daliście pełnomocnictwa jednemu człowiekowi, a wy za co pieniądze bieżecie? Sami na siebie wydaliście wyrok potępienia, że nie zdolni jesteście do spełnienia obowiązków polskich, a więc powinniście złożyć mandaty poselskie i przeprowadzić nowe wybory.

Wysoki Rządzie Polski! prosimy w pokorze: miej litość nad poddanemi swoimi! Nie rób nam krzywdy, bo nikt niczyją krzywdą się nie zbogacił, to i Polsce nasza **krzywda na pożytek** nie wyjdzie. Wy obfitujecie w dostatki, honory i zaszczyty, a my pod ciężarem upadamy i marnie giniemy.

Za kasami rząd gwarantował, chociaż nie polski, a austryjacki, ale był rząd. Odszkodowania wojenne są ustawą objęte, więc gdzie się podziała gwarancja rządowa? Sam rząd się upośledza i nikt z podwładnych rządowi wierzć nie niebędzie.

Bardzo dobrze nam wiadomo, że Polska jest zniszczona i bardzo pokrzywdzona, to też ciężary można ro-

złożyć na wszystkich rzetelnie. Niech wszyscy dźwigają, a nie, żeby jednym majątek zabrano, że w nędzy żyją, a drudzy w dostatkach opływają i nic ich nie dotyka.

Głos chłopów z gm Rozniszew o wielkich dobrodziejstwach obecnego Sejmu. Żadna prawie ustawa nie przeprowadzona. Wydział Powiatowy w Kozienicach buduje jeden kilometr drogi przez trzy lata, a tymczasem mieszkańcy wsi Chmielewa i Gruszczyna marnują sprzężaj swój w piaszczystej Mniszewskiej górze!

Wielokrotnie czytamy w Sztandarze o obaleniu obecnego Sejmu. Jako obywatele, widząc niedołężność obecnego Sejmu, postanowiliśmy głos zabrać. W czasie wyborów obiecywali nam kandydaci na posłów opracować szybko ustawy o wyborach gminnych, tymczasem dwa lata przeszło siedzą i nic nie robili na czem mocno cierpiemy bo zastarzali urzędnicy lekceważą sobie wszystko i nie liczą się z ogółem, Podatki płacimy przez to nie dowytrzymania, płacimy również i podatek drogowy a żadnej wygody w drogach nie mamy. Nasz Wydział Powiatowy w Kozienicach zajął się budowaniem szosy przez górę Mniszew w roku 1923 — na przestrzeni jednego kilometra. Kamienie zwieźliśmy podwodami, ale tylko my, chłopi, bo dwory swego nie wywiozły. Dotychczas ten jeden kilometr szosy niedokończony.

Niektóre ustawy Sejmowe nie tylko nic nie polepszają, ale jeszcze psują. Naprzykład w szkolnictwie. Dawniej wszystkie podatki szkolne były wpłacane do gminy, a gmina wypłacała i wszystko mieliśmy na czas. Obecnie Sejm uchwalił żeby wszystkie podatki przechodziły przez powiat. Wiele na tem cierpimy. Zebrane pieniądze podatkowe trzeba odnieść do powiatu dokąd jest od nas 30 kilometrów, po to by je po jakimś czasie znowu zabrać na kupno drzewa i t. p. Szkolne w zeszłym roku mieliśmy otrzymać w styczniu a otrzymaliśmy w marcu, przez co szkoła z braku opału nie była czynna w tych miesiącach.

Co do sądownictwa to popieramy stanowisko posłów Związku Chłopskiego żeby utrzymać ławników, ponieważ i u nas policja za byle co pisze protokuł, który idzie do sądu, a sąd daje surowe kary bez żadnej sprawy. Nawet za rządów okupacyjnych było inaczej i lepiej. Przechodzący policjant brał Sołtysa i Sołtys stwierdzał, czy jest przestępstwo. Następnie sprawa była badana teraz zrobili nam wielką dobroć bo skasowali sądy i w uproszczony sposób wszystko się załatwia. Dawniej był Sąd na trzy gminy, a teraz mamy na pięć gmin. Zrobiono niby wielką na tem oszczędność, ale za to chłop musi często do sądu i 30 kilometrów jechać. Oszczędza się na sądach, a wyrzuca się niepotrzebnie na policję. Za czasów rosyjskich było 3 policjantów na trzy gminy i to wystarczało, obecnie mamy ośmiu policjantów na duże gminy.

Nie lepiej się dzieje z klasyfikacją ziemi. Urząd Skarbowy wyznaczył nam podkomisję szacunkową, która niedbale swoje czynności wypełniła, bo nie jeździła po wsiach i nie sprawdziła sumiennie naszych ziem i dlatego w niektórych wioskach porobili nam z siódmej klasy drugą. Tak naprzykład po wyciętym lesie ziemia jest piaszczysta i w zupełności nie obsiana, ale zaliczona do drugiej klasy płatniczej, co nam stanowi wielką krzywdę więc prosimy naszych posłów ze Związku Chłopskiego o wejrzenie w te sprawy i spowodowanie powołania powtórnej podkomisji szacunkowej, by nam krzywdę naprawiła.

Wszystkie wspomniane nasze bolączki gospodarskie tak nas obciążają dlatego, że nie mamy ludzi, którzy by się za nami upomnieli.

Przeto domagamy się rozwiązania Sejmu obecnego i nowych wyborów.

P. Kreczmański, W. Wdoniak, M. Kuznia, T. Grondziel, Józef Wróbel, Józef Bogozdenski, S. Cholewa. E. Grondziel, St. Marciniak, S. Grądziel, M. Wolski. S. Chwestrzyk. F. Bogoziemski, W. Cholewa. S. Sepniewski, S Nowak, J. Grondziel, W Sękulski, J. Sepniewski B. Sobota, Józef Cyrenek, Józef Rybarcyk. J. Żelazo. Jan Wróbel, Paweł Wróbel. Antoni Rogoziński, Józef Wargocki, Antoni Worocicki J. Sekulski.

Głos ob. Gabryela Piłata z Tarnawki o wyborach do Sejmu i o samorządzie gminnym.

Cała ludność mojej okolicy woła głośno o nowe wybory. Niech się już raz nasza krzywda skończy. Co się tyczy samorządu gminnego — to: domagamy się, żeby gminy pozostały tak jak to jest obecnie w Małopolsce, domagamy się, żeby naczelnicy gmin byli wybierani i mianowani przez Starostwo a nie przez radę gminną, domagamy się, żeby mieszkańcy gminy ukończywszy 21 lat mieli prawo głosu, domagamy się, żeby radę gminną wybierało zebranie gminne, a z Rady gminy na wójta mianowało Starostwo.

Więc jeszcze raz wołam; Dosyć obecnego Sejmu! Niech żyją nowe wybory.

Ślę pozdrowienie dla Redakcji.

Gabryel Piłat.

Szczery głos ob. Michała Kossowskiego, sekretarza gminy Izbica. Wezwania do sekretarzy i innych gmin, żeby się również publicznie o samorządzie gminnym wypowiedzieli. Zdania sekretarzy gminnych — oparte na praktyce życiowej—mogą być bardzo cenne.

1) Gmina winna być **jednostkowa**, gdyż tylko taka gmina będzie rzeczywiście sprawnie działać i wydatki w takiej gminie będą mniejsze... instytucja sekretarzy gminnych stanie się zbyteczną. Gminę taką będzie mógł prowadzić sam wójt, a gdzie wójt będzie mało inteligentny, to funkcje sekretarza ze dodatne wynagrodzenie może spełniać nauczyciel ludowy.

2) Wójt winien pochodzić z wyborów przez powszechne równe bezpośrednie tajne głosowanie, gdyż tylko taki wójt będzie wyrazicielem woli gminy.

3) Wszyscy mieszkańcy gminy, nie karani sądownie za przestępstwa natury kryminalnej, którzy ukończyli 21 lat życia, mają mieć prawo głosowania przy wyborach na wójta, członków rad gminnych i sejmików powiatowych, gdyż wszyscy są równymi obywatelami Państwa Polskiego.

4) Wójta ma wybierać zebranie gminne, jako najlepszy wyraziciel woli gminy.

Wogóle przy wyborach na wójta, członków rad gminnych i Sejmików powiatowych winno być zastosowane takie samo prawo i ten sam tryb postępowania, co i przy wyborach do Sejmu.

Może Koledzy Sekretarze z Kongresówki wezmą mi za złe, że jestem za gminą jednostkową. Tym odpowiem: „nie nos dla tabakiery, lecz takakiera dla nosa". Sekretarze z Kongresówki, występujący w obronie gminy zbiorowej, bronią swych interesów klasowych.

Michał Kossowski,
Sekretarz gminy Izbica.

Konkordat czyli umowa Polski ze Stolicą Apostolską.

Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 18 lutego 1925 delegat Rządu, pos. Stanisław Grabski, przedstawił tekst konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską.

Rada Ministrów, po zaznajomieniu się z treścią umowy, **zatwierdziła Konkordat** i uchwaliła przedstawić go do zatwierdzenia Sejmowi.

Tekst Konkordatu w dosłownem brzmieniu: W Imię Przenajświętszej i Niepodzielnej Trójcy. Jego Świątobliwość

Papież Pius XI i Prezydent Rzplitej Polskiej, **Stanisław Wojciechowski**,

pragnąc określić stanowisko Kościoła katolickiego w Polsce i ustalić zasady, które w godny i trwały sposób kierować będą sprawami kościelnemi na ziemiach Rzeczypospolitej, postanowili zawrzeć Konkordat.

Wobec czego, Jego Świątobliwość Papież Pius XI i Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, zamianowali swymi Pełnomocnikami:

Ojciec Święty — Jego Eminencję najczcigodniejszego **Kardynała Piotra Gasparri**, swego Sekretarza Stanu.

Prezydent Rzplitej — Jego Ekscelencję **Władysława Skrzyńskiego**, Ambasadora Rzplitej Polskiej przy Stolicy Świętej.

Profesora **Stanisława Grabskiego**, Posła na Sejm polski, byłego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Powyżsi Pełnomocnicy, po wymianie swych pełnomocnictw, powzięli postanowienia następujące, do których Wysokie Układające się Strony zobowiązują się odtąd stosować.

ARTYKUŁ I.

Kościół katolicki, bez różnicy obrządków, korzystać będzie w Rzeczypospolitej Polskiej z pełnej wolności. Państwo zapewnia Kościołowi swobodę wykonywania Jego władzy duchownej i jego jurysdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd sprawami jego i majątkiem, zgodnie z prawami Bożemi i prawem kanonicznem.

ARTYKUŁ II.

Biskupi, duchowieństwo i wierni będą swobodnie i bezpośrednio znosić się ze Stolicą św. W wykonaniu swych funkcyj biskupi swobodnie i bezpośrednio znosić się będą ze swem duchowieństwem i swymi wiernymi, oraz ogłaszać swe zlecenia, nakazy i listy pasterskie.

ARTYKUŁ III.

Dla utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Stolicą św. a Rzplitą polską w Polsce redydować będzie Nuncjusz Apostolski, zaś przy Stolicy św. — Ambasador Rzplitej. Uprawnienia Nuncjusza Apostolskiego w Polsce rozciągać się będą na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

ARTYKUŁ IV.

Władze cywilne dawać będą swą pomoc przy wykonaniu postanowień i dekretów kościelnych: a) w razie destytucji duchownego, pozbawienia go beneficjum kościelnego, po ogłoszeniu dekretu kanonicznego o wspomnianej destytucji lub pozbawieniu, oraz w razie zakazu noszenia sukni duchownej; b) w razie poboru taks lub prestacji, przeznaczonych na cele kościelne, a przewidzianych przez prawo państwowe: c) we wszystkich innych wypadkach, przewidzianych przez prawo obowiązujace.

ARTYKUŁ V.

Duchowni przy wykonaniu swych urzędów używać będą szczególnej opieki prawnej. Na równi z urzędnikami państwowemi korzystać będą oni z prawa zwolnienia od zajęcia sądowego części swych uposażeń. Duchowni, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy, którzy złożyli śluby, uczniowie seminaryjni i nowicjusze, którzy wstąpili do seminarjów lub nowicjatów przed wypowiedzeniem wojny, będą zwolnieni ze służby wojskowej za wyjątkiem pospolitego ruszenia. W tym ostatnim wypadku księża systematyzowani wykonywac będą w wojsku urząd kapłański, tak jednak, by na tem nie ucierpiało dobro parafji, zaś inni członkowie duchowieństwa będą powołani do służby sanitarnej. Duchowni będą zwolnieni z czynności obywatelskich, niezgodnych z powołaniem kapłańskiem, jakoto: sędziów przysięgłych, członków trybunałów i t. d.

ARTYKUŁ VI.

Nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy jest zapewniona, tak jednak, by z tego powodu nie ucierpiało bezpieczeństwo publiczne.

ARTYKUŁ VII.

Wojska Rzplitej korzystać będą z wszelkich wyróżnień, jakich Stolica św. udziela wojskom zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. W szczególności kapelani posiadać będą prawa proboszczowskie w stosunku do wojskowych i do ich rodzin i wykonywać będą czynności swego urzędu kościelnego pod jurysdykcją biskupa polowego, który będzie miał prawo ich wyboru. Stolica św. przyzwala, by duchowieństwo to w sprawach dotyczących jego służby wojskowej podlegało władzom wojskowym.

ARTYKUŁ VIII.

W niedzielę i w dzień święta Trzeciego Maja księża, odprawiający nabożeństwa, odmawiać będą modlitwę liturgiczną za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta.

ARTYKUŁ IX.

Żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależeć od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się pozagranicami Państwa Polskiego. Hierarchja katolicka w Rzeczypospolitej Polskiej będzie zorganizowania, jak następuje:

A. Obrządek łaciński.

I. Prowincja kościelna gnieźnieńsko-poznańska: arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, djecezja chełmińska, djecezja włocławska.

II. Prowincja kościelna warszawska: arcybiskupstwo warszawskie, djecezja płocka, djecezja sandomierska, djecezja lubelska, djecezja podlaska, djecezja łódzka.

III. Prowincja kościelna wileńska: arcybiskupstwo wileńskie, djecezja łomżyńska, djecezja pińska.

IV. Prowincja kościelna lwowska: arcybiskupstwo lwowskie, djecezja przemyska, djecezja łucka.

V. Prowincja kościelna krakowska: arcybiskupstwo krakowskie, djecezja tarnowska, djecezja kielecka, djecezja częstochowska, djecezja śląska.

B. Obrządek grecko-rusiński.

Prowincja kościelna lwowska: arcybiskupstwo lwowskie, djecezja przemyska, djecezja stanisławowska.

C. Obrządek ormiański.

Arcybiskupstwo lwowskie.

Stolica św. nie przedsięweźmie żadnej zmiany w powyższej hierarchji, lub w rozgraniczeniu prowincji i djecezji, jak tylko w zgodzie z rządem polskim, z wyjątkiem drobnych sprostowań granic, wymaganych dla dobra dusz.

ARTYKUŁ X.

Tworzenie i przemiana beneficjów kościelnych, kongregacyj i zakonów, jak również ich domów i zakładów zależeć będzie od kompetentnej władzy kościelnej, która ilekroć powyższe zarządzenia pociągałyby za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, poweźmie te zarządzenia po porozumieniu się z Rządem. Cudzoziemcy nie będą otrzymywać stanowiska przełożonych prowincyj zakonnych, chyba za odpowiedniem zezwoleniem rządu.

ARTYKUŁ XI.

Wybór arcybiskupów należy do Stolicy św. Jego Świątobliwość zgadza się zwracać się do Prezydenta Rzplitej przed mianowaniem arcybiskupów i biskupów djecezjalnych, koadjutorów „cum jure successionis", oraz biskupa polowego, aby upewnić się, że Prezydent nie ma do podniesienia przeciw tym wyborom względów natury politycznej.

ARTYKUŁ XII.

Ordynarjusze powyżsi, przed objęciem swych czyn-

ności, złożą na ręce Prezydenta Rzplitej przysięgę wierności według formuły następującej:

„Przed Bogiem i na Swiętą Ewangelję przysięgam i obiecuję, jak przystoi biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę rząd ustanowiony konstytucją i że sprawię, by go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję pozatem, że nie będę uczestniczył w żadnem porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub publicznemu porządkowi. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbały o dobro i interes Państwa, będę się starał o uchylanie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą“.

ARTYKUŁ XIII.

1) We wszystkich szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religji jest obowiązkową. Nauka ta będzie dawana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władze szkolne, które wybierać ich będą wyłącznie z pośród osób, upoważnionych przez ordynarjuszów do nauczania religji. Kompetentne władze kościelne nadzorować będą nauczania religji pod względem jego treści i moralności nauczycieli.

W razie, gdyby ordynarjusz odebrał nauczycielowi dane mu upoważnienie, to ten ostatni będzie przez to samo pozbawiony prawa nauczania religji.

Te same zasady, dotyczące wyboru i odwoływania nauczycieli, będą stosowane do profesorów, docentów i asystentów uniwersyteckich na wydziale teologicznych (nauk kościelnych) uniwersytetów państwowych.

2) We wszystkich djecezjach Kościół katolicki posiadać będzie seminarja duchowne, odpowiednio do prawa kanononicznego, któremi będzie kierować i w których będzie mianował nauczycieli.

Dyplomy naukowe, wystawione przez wyższe seminarja, będą wystarczały dla nauczania religji we wszystkich szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych.

ARTYKUŁ XIV.

Dobra, należące do Kościoła, nie będą przedmiotem żadnego aktu prawnego, zmieniającego ich przeznaczenie inaczej, jak za zgodą władzy duchownej, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przez ustawy o wywłaszczeniu dla celów regulacji dróg przewozowych i rzek, obrony państwowej, oraz podobnych celów. W każdym razie przeznaczenie nieruchomości i ruchomości, poświęconych wyłącznie dla służby bożej, jako to: kościołów, przedmiotów, służących do nabożeństwa i t. p., nie będzie mogło być zmienione bez uprzedniego pozbawienia ich przez kompetentną władzę kościelną ich charakteru rzeczy poświęconych.

Zadna budowa, przemiana lub restauracja kościołów i kaplic nie będzie dokonywana inaczej, jak tylko zgodnie z technicznymi i artystycznymi przepisami ustaw, dotyczących budowy gmachów i konserwacji zabytków.

W każdej djecezji utworzona będzie komisja, mianowana przez biskupa w porozumieniu z kompetentnym ministem, dla ochrony w kościołach i lokalach kościelnych starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną lub artystyczną.

ARTYKUŁ XV.

Duchowni, ich dobra, oraz dobra osób prawnych kościelnych i zakonnych będą podlegać opodatkowaniu na równi z osobami i dobrami obywateli Rzeczypospolitej, oraz osób prywatnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków, poświęconych służbie bożej, seminarjów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic, domów mieszkalnych zakonników i zakonnic, składających ślubу ubóstwa, oraz dóbr i tytułów prawnych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów. Pomieszczenie biskupów i duchowieństwa parafjalnego, oraz ich lokale urzędowe będą traktowane przez Skarb na równi z pomieszczeniami urzędowemi funkcjonarjuszów i lokalami instytucyj państwowych.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

OBYWATELU-CZYTELNIKU!
o ile chcesz —

żeby cała Polska wiedziała, co się w Twojej wsi dzieje —
pisz do naszej gazetki listy o każdem wypadku i zdarzeniu!

Siedem Cudów Świata.

Najgłębsze zbadane jaskinie ziemi posiada wschodnie wybrzeże morza Adrjatyckiego; znajdują się one w bezpłodnych górach, których gleba, złożona przeważnie z wapna, łatwo ulega rozpuszczeniu w wodzie kwaso-węglowej. Ponieważ woda naturalna nasycona jest zwykle gazem węglowym — zatem wszystkie te góry są podminowane i odpływ wód odbywa się prawie wyłącznie pod ziemią. Rzadko spotykane rzeki i potoki, po krótkim biegu na powierzchni giną w głębinie, by nieznanemi szlakami znaleźć sobie ujście do morza.

Jedną z najciekawszych tych rzek jest Reka, która poniżej wysokiej stumetrowej skały gubi się w ogromnych grotach, gdzie bieg jej wyśledzono na przestrzeni dwuch kilometrów, aż do ujścia jej w nieruchome i mętne „Jezioro śmierci“, skąd niepodobna już odnaleźć kierunku dalszego jej odpływu. Pomimo, że zbadano niezliczone jaskinie i rozpadliny między Reką, a morzem kwestja dalszego jej biegu, interesująca już starożytnych Rzymian, po dziś dzień nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

W dwu tylko z grot tych możliwe było opuszczenie się w większe głębie; kiedy porównywano osiągnięte rezultaty, okazało się, że miano przed sobą najgłębsze ze zbadanych dotąd grot świata. Grota Trebica mianowicie głęboka jest na 322 metry, a druga: „Rozpadlina wężowa“ — na 304 metry. Pierwsza z nich, zbadana dosyć dawno, może być zwiedzana przez każdego ponieważ założono tam stopnie i drewniane drabiny. Natomiast „Rozpadlina wężowa“ dopiero w r. 1891 znalazła odważnego badacza, który opuścił się w jej otchłań na linie, umocowanej na dźwigarku.

Wspaniała to jest jaskinia! U wejścia jej strome ściany opadają w dół na 40 metrów; na tym poziomie wąski naturalny pomost, dzieli szyb na dwie części. Wzrok gubi się po obu stronach w nieprzejrzanej przepaści, skąd wolno wypełza zimna mgła. Ów pomost naturalny stał się punktem zestąpienia w państwo podziemne. Po drabinie z metałowych sznurów, długości 250 metrów, opuszczał się każdy z ośmiu członków wyprawy, przybrany w hełm stalowy, mający chronić od spadających kamieni, a zaopatrzony w świecę celem rozproszenia ciemności. U pasa przymocowany był silny hak, umożliwiający od czasu do czasu wypoczynek rękom przez zawieszenie go na szczeblach drabiny. Posłuchajmy co mówi o tem jeden z uczestników wyprawy: „Straszliwie piękne były te wypoczynki na chwiejących się sznurach. Pod sobą noc otchłani, wokoło nieosiągalne mury

Odzielenie kościoła od Państwa.

Wkrótce ma się odbyć Zjazd Walny (Kongres) naszego stronnictwa. Na tym Zjeździe ma być uchwalony nasz program. W programie musimy wyraźnie określić nasz stosunek do spraw religijnych i do duchowieństwa wszelkich wyznań. Jedni z pośród nas są zwolennikami tego, aby do programu naszego był wstawiony postulat **oddzielenia kościoła od państwa**, inni są temu przeciwni. A że pomiędzy włościanami jest bardzo wielu takich, którzy nie wiedzą, co to jest oddzielenie kościoła od państwa, przeto w tym artykule postaram się tę sprawę wyjaśnić.

Jak jest w takiem państwie, w którem kościół nie jest oddzielony od państwa? W takiem państwie proboszczowie wszelkich wyznań chrześcijańskich są urzędnikami stanu cywilnego, to znaczy, że prowadzą księgi, w których zapisują akta urodzenia, akta ślubne i akta śmierci. W tym charakterze proboszczowie pobierają od rządu pensje. Wikarjusze są pomocnikami proboszczów-urzędników stanu cywilnego — i również są za to ze skarbu płatni. Biskupi i superintendenci, jako zwierzchnicy duchowni proboszczów i pastorów, również pobierają od rządu pensje.

Na pensje duchowieństwa wszelkich wyznań, a przeważnie katolickiego, rząd polski przeznaczył na rok 1925 przeszło 16 miljonów złotych, czyli połowę podatku gruntowego.

W państwie nie oddzielonym od kościoła — religijny obrzęd chrztu (u żydów i mahometan — obrzezania) jest obowiązkowym, także obowiązkowym jest religijny obrzęd ślubu; jednocześnie przytem przez proboszcza (urzędnika stanu cywilnego) bywa spisany urzędowy akt urodzenia lub ślubu. Akt śmierci bywa spisywany jednocześnie z dokonaniem religijnego pogrzebu.

W b. Kongresówce, w której Kościół Katolicki ani przed wojną ani obecnie nie był od państwa oddzielony, w parafjach zebrania parafjalne wybierają dozory parafjalne, a oprócz tego zebrania parafjalne mogą uchwalać **przymusowe składki parafjalne**. Takie uchwały zebrań parafjalnych, prawnie sporządzone i zatwierdzone przez starostę, są obowiązujące dla wszystkich parafjan.

W szkołach niższych i średnich wykład religji jest obowiązkowy, zatem w salach szkolnych wiszą krzyże i obrazy religijne. Duchownym, wykładającym w szkołach państwowych naukę religji, rząd płaci.

W wojsku są w pułkach i innych oddziałach duchowni kapelani, przeznaczeni do udzielania posług religijnych żołnierzom.

Kapelani są przez państwo płatni, jak oficerowie.

W sądach i w wojsku jest przysięga religijna.

W takiem państwie, w którem kościół nie jest oddzielony, każdy obywatel zasadniczo musi należeć do jednego z wyznań, przez państwo uznanych, bezwyznaniowym być nie wolno, ślubów cywilnych niema. Jednak są i takie państwa, w których kościół nie jest oddzielony, ale w których jest dozwolone być bezwyznaniowym; wtedy dla bezwyznaniowych są tworzone gminy bezwyznaniowych.

Rzecz jasna, że dla obywateli, należących do gminy bezwyznaniowych, akta urodzenia, ślubu i śmierci pisze cywilny urzędnik w magistracie lub komisarjacie policji. Dla takich obywateli, należących do gmin bezwyznaniowych, są ustanowione śluby cywilne, które się sporządza u urzędnika stanu cywilnego.

W Polsce kościół nie jest oddzielony od państwa; przytem w b. Kongresówce przynależność do jednego z wyznań, przez państwo uznanych, jest obowiązkową a gmin bezwyznaniowych, ani ślubów cywilnych niema.

Jak jest w takim państwie, w którem kościół jest oddzielony od państwa?

W takim państwie duchowieństwo katolickie i wszelkich innych wyznań jest uważane prawnie za osoby prywatne. Proboszczowie ksiąg stanu cywilnego nie prowadzą i żadnej pensji ze skarbu nie biorą! Akta urodzenia ślubu i śmierci sporzadzają odrębni urzędnicy stanu cywilnego, którzy mają swe biura w urzędach gminnych, albo w magistratach, albo w komisarjatach policji lub w sądzie. Najczęściej takim urzędnikiem jest na wsi wójt, w mieście dużem — komisarz policji lub sędzia. Kto sporządził przed urzędnikiem akt urodzenia, ten nie ma obowiązku nieść dziecko do chrztu, kto sporządził prawnie przed urzędnikiem stanu cywilnego akt ślubny, ten nie ma obowiązku chodzić do kościoła i brać tam ślub kościelny.

Taki ślub wzięty u urzędnika stanu cywilnego, a nie potwierdzony przez ślub kościelny, nazywa się ślubem cywilnym i przez państwo jest uważany jako ślub legalny

---

skalne, lśniące wilgocią, nad głową wreszcie blask dnia, jak maleńka gwiazda“.

Mimo te trudności wyprawa uwieńczona została powodzeniem. Gdy pod wieczór wreszcie uczestnicy znaleźli się na dnie, głęboko we wnętrzu ziemi rozpoczęła się praca badawcza. Cała noc trwała ta praca; wykryto korytarze ciągnące się w głąb na trzy kilometry. Nad ranem wszyscy uczestnicy zgromadzili się dla krótkiego wypoczynku na dnie olbrzymiego szybu. Kamienie opadające z góry, które uderzały o dno z trzaskiem wystrzału pistoletowego, świadczyły, że na górze krzątają się, aby umożliwić powrót na powierzchnię. Wkrótce pociągnięcie za linę ubezpieczającą stało się sygnałem do powrotnego wspięcia się po drabinie sznurowej. Przeprawa ta każdego z uczestników na powierzchnię trwała do dwóch godzin.

Cudowna jest największa grota Europy, nazwana „światem lodowych olbrzymów“ a znajdująca się w górach Solzburga.

Poraz pierwszy wkroczył w jej głębie jeden z austryjackich badaczów jednak wstrzymany został prawie u progu przez potężny zwał lodowy. W sprawozdaniu wspomniał, że grota ta daleko sięga w głąb ziemi, nie przypuszczał natomiast, że rozwarł bramę do państwa podziemnego, nie mającego sobie równego na ziemi całej.

Dostęp do tej krainy zaczarowanej był niezmiernie utrudniony przez prostopadłe ściany, wznoszące się wokół wejścia, gdyż grota sama znajduje się w pobliżu szczytu góry. Olbrzymia brama wejściowa, licząca z dwieście metrów wysokości i szerokości i stanowiąca wyłom na powierzchnię nieistniejącej już rzeki podziemnej, prowadzi czas jakiś w górę prosto do wejść lodowcowej groty, bezpośrednio za nią położonej. Naprzód natrafiamy na spore jeziorko lodowe, zasilane lodowcem, wypływającym ze szczeliny skalnej. Wspinając się ciągle, docieramy do ogromnego cypla czy też wierzycy lodowej, kto chce dalej jeszcze przeniknąć założyć musi żelazne chwytacze, aby wspinać się na potężny zwał lodowy. Tu niedaleko krzyżują się dwie jaskinie. Natura w tych wydrążonych komnatach podziemnych roztoczyła wszystkie swe wspaniałości. Istnieją tu całe pokoje, w których wędrujemy po gładkim jak zwierciadło lodzie, gdy tymczasem ze stropu zwieszają się kryształowe girlandy, pająki i lśniące żyrandole o kształcie korkociągu.

To państwo jaskiń zawsze kryć będzie nęcącą tajemnicę, gdyż niektóre wyprawy spędziły w nim blisko sześćdziesiąt godzin, nie zdoławszy zbadać wszystkiego. I jakże można dotrzeć tu do celu — kiedy każda pora roku nowe dziwy przynosi zwiedzającemu. I największą może cudownością tej podziemnej krainy jest to, że dzięki ciągłemu narastaniu tworów lodowych, podlega ona bezustannym i nieskończonym zmianom.

(Dalszy ciąg nastąpi).

i w obliczu prawa ważny. Oczywiście nowożeńcy, wziąwszy ślub cywilny, mogą iść do kościoła i tam wziąć ślub kościelny, ale nie jest to obowiązkowe. Kto sporządził po śmierci członka rodziny lub swego znajomego akt śmierci w urzędzie stanu cywilnego, ten może ciało bez pogrzebu religijnego zanieść na cmentarz i pogrzebać. — Czyli, państwo nie wchodzi w to, jakiego kto jest wyznania, państwo nikogo nie przymusza do spełniania praktyk religijnych, państwo nikomu ani nie zabrania, ani nie przeszkadza wyznawać taką lub inną religję. **Państwo jest w sprawach religijnych neutralne.** Wszelkie religijne wyznania w takiem państwie są uważane przed prawem jako dobrowolne związki religijne, a parafje podług prawa są gminami religijnemi; uchwały zebrań parafjalnych czy też rad parafjalnych mają wobec prawa taką siłę, jak i uchwały różnych innych związków cywilnych. Przymusowych składek parafjalnych być nie może. Kto chce dać składkę na parafję lub na kościół, ten może to uczynić dobrowolnie bez przymusu.

Każdy obywatel może zakładać i organizować takie nowe wyznanie religijne, jakie mu się tylko podoba, byleby to wyznanie nie było przeciwne interesom państwa, nie wywoływało zgorszenia i nie zakłócało spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

W szkołach państwowych i samorządowych nauki religii niema; niema przeto w tych szkołach żadnych obrazów religijnych ani krzyżów. Zamiast religji jest nauka moralności.

W wojsku niema kapelanów. W sądach niema żadnej przysięgi religijnej. Świadkowie zamiast przysięgi składają uroczyste zobowiązanie mówienia prawdy. Ktoby mówił nieprawdę, jest za to karany jak za krzywoprzysięstwo. Żołnierze w wojsku zamiast, przysięgi religijnej składają uroczyste zobowiązanie, że będą państwu służyć wiernie.

Polska jest Rzeczyżospolita demokratyczną. Najważniejsze prawa powinny być u nas ustanawiane za zgodą narodu, to znaczy, że nie powinny być ustanawiane takie prawa, przeciw którym opowiedziałaby się **większość narodu**.

Jestem tego zdania, że zniesienie przymusowych ślubów kościelnych i ustanowienie przymusowych ślubów cywilnych (religijne na życzenie), usunięcie nauki religijnej ze szkół, usunięcie ze szkół obrazów religijnych i krzyżów oraz skasowanie w wojsku kapelanów religijnych, w obecnych czasach przez większość narodu polskiego byłoby uważane jako walka z religją katolicką.

Z tego powodu oświadczam się przeciwko oddzieleniu kościoła od państwa; natomiast uważam, że samorząd parafjalny (według mojego projektu) powinien być w Polsce jaknajbardziej popierany.

Andrzej Waleron,
poseł na Sejm.

Wiadomości gospodarcze.

O czem należy pamiętać przy układaniu porządku zasiewów? By nie siać roślin w złych polach t. j. po tych roślinach, po których źle się one rozwijają.

I tak pszenica chybia po pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie, oraz po późnych okopowych.

Żyto udaje się najgorzej po późnych okopowiznach i po kłosowych (zbożach).

Jęczmień źle idzie po sobie i po owsie.

Owies po sobie i jęczmieniu.

Groch po sobie i innych strączkowych.

Koniczyna po sobie i po strączkowych.

Łubin i seradele po strączkowych, a także i po sobie o ile zbyt długo są siewane na tem samem polu.

Rzepak najgorzej sam po sobie.

Len także źle idzie po sobie.

Natomiast pod każdą rośliną należy wybrać taki przedplon, który dla niej jest najodpowiedniejszy, A więc dla pszenicy: ugór, rzepak, mieszanki i koniczyna; dla jęczmienia: okopowe; dla owsa: okopowe i łubin; dla grochu: okopowe; dla koniczyny: okopowe; dla łubinu i seradeli: okopowe, a także one same.

Jak uprawiać ziemniaki. Zagadnienie, dotyczące sposobu uprawy ziemniaków interesowało mię oddawna. Mniemanie powszechne, jakoby gęste sadzenie było korzystniejszem i postępowanie w myśl pewnego przysłowia kobiecego: „co kierz, to bierz“, nie trafiało mi jakoś do przekonania. Wreszcie zdecydowałem się przeprowadzić próby na własnem polu i przekonać się naocznie, jaki to będzie najwłaściwszy sposób sadzenia.

W tym celu wybrałem kawałek pola (jakie zwykle wyznaczam pod ziemniaki) i na niem w ciągu szeregu lat, w tych samych warunkach, różnemi sposobami uprawiałem ziemniaki obok siebie. Wyniki długoletnich prób przekonały mnie w zupełności, a że są owocem wieloletniej pracy, służyć przeto będą mogły do przekonania wielu innych zatwardziałych uparciuchów.

Jak sadziłem ziemniaki?

Otóż przy sadzeniu „rzutowo“, co 18 cali, miałem zwykle o 30 korcy z morga mniej, niż przy sadzeniu w kwadrat. Nadto, prócz zysku 30 korcy z morga, sadzenie w kwadrat zużywało zwykle mniej nasienia, gdyż zaledwie 7 — 8 korcy na mórg, podczas gdy przy „rzucie“ wychodziło na mórg 12 korcy. Różnice znaczne, sądze, że dosyć wyraźnie przemawiające zatem, jaki sposób wybrać należy.

Nie na tem koniec — pragnę w krótkości opisać najważniejsze czynności, stosowane przezemnie przy uprawie ziemniaków. Sadzę je zwykle na pełnym nawozie, nawożąc w jesieni i przyoruję do głębokości 5 cali. Na wiosnę puszczam bronę i po pewnym czasie kultywator, poczem jeszcze raz bronę i po 2 tygodniach daje znacznik. Znaki robię znacznikiem Jordana, prowadzę go wzdłuż w odstępach 24 cali, wpoprzek zaś co 22 cale. Sadząc, staram się umieszczać ziemniaki dokładnie w miejscu skrzyżowania znaków. Natychmiast po posadzeniu rozoruję radełkiem, wskutek czego powstają niby zagonki, których brózdki w razie deszczu chronią przed nadmiarem wilgoci. Po rozoraniu puszczam gładki, trójdzielny wałek drewniany i — zdawałoby się już wszystko! Otóż nie — po zwałowaniu przeglądam jeszcze raz rządki i poprawiam to, co mogło być ominięte przez radełko. Gdy chwasty puszczą się na dobre, znowu daję radełko i po tygodniu czynność tę powtarzam — zielsko zostaje przykryte, ziemia spulchniona, a brózdki czyste. W razie ulewnego deszczu i zbicia ziemi, puszczam wpoprzek lekką bronkę i wkrótce potem radełko. Po wyrośnięciu ziemniaków do 10 cali daje zwykle w poprzek radełko, po tygodniu zaś — wzdłuż. Chwasty w ten sposób zostają wytępione, pozostałe przy samych krzakach, wyrywam ręcznie. Wreszcie do zakwitnięcia stosuję oborywanie i na tem wszelkie roboty pielęgnacyjne kończę, a w rezultacie miewam zawsze około 140 korcy z morga. Cyfra ta niejednemu z Cytelników zbyt wysoką wydać się może, a jednak jest ona wzięta z mego własnego gospodarstwa i świadczy wymownie, co umiejętna uprawa zdziałać może.

Z Województwa Lubelskiego.

Ohydne morderstwo noworodka. Mieszkanka miasta Łukowa — Dudówna Feliksa, lat 23, niezamężna porodziła dziecko płci męskiej, które zakopała w nawozie w chlewku. Przy oględzinach noworodka okazały się ślady poderżnięcia gardła i skręcenia główki od tyłu.

Znalezienie zwłok noworodka. Na polach wsi Wólki

Abramowskiej, gm. Goraj, pow. Biłgorajskiego, w pobliżu traktu Goraj — Frampol, zostały odnalezione zwłoki noworodka płci męskiej, niewiadomego pochodzenia. Noworodek zawinięty był w sukienkę krótką, koloru ciemno-bronzowego.

Krwawe łuny w województwie. Na szkodę mieszkańca wsi Gołąb, gm. Rudno, pow. lubartowskiego, — Józefa Ostrowskiego, spalił się stóg siana, wartości 130 zł. Stóg ten stał poza wsią, przy drodze, wiodącej od Michowa do Kamionki. Pożar prawdopodobnie powstał przez rzucenie niedopalonego papierosa lub zapałki przez przejeżdżających gościńcem.

W zagajniku w obrębie Wielechy, należącym do ordynacji kozłowickiej, pow. lubartowskiego, wybuchł pożar, od którego uległy zniszczeniu drzewka na przestrzeni 15 morgów. Pożar trwał półtorej godziny. Akcję ratunkową nieśli: służba leśna i część ludności cywilnej. Straty poniesione wynoszą 1500 zł.

Za spędzony płód ukarała się śmiercią. We wsi Chotyłów, gm. Piszczac, pow Bialskiego Felicja Junczyk, lat 22 panna, pozbawiła się życia przez otrucie się. Przyczyną samobójstwa był strach przed odpowiedzialnością za spędzenie płodu.

Koniokrady. We wsi Zamówka, gm. Grębków, pow. Węgrowskiego na szkodę Kostancji Komorowskiej zapomocą wyrwania szkobla ze stajni skradziono parę koni, które z powodu natychmiastowego pościgu zostały porzucone w pobliżu zabudowań. Sprawcy kradzieży dotychczas nie ujawniono.

Czyja? W majątku Podobłocie, gm. Trojanów, powiatu Garwolińskiego została zatrzymana klacz maści kasztanowatej, lat około trzech.

Napad. Na powracającego z Lublina do Bychawy z towarem żelaznym — Uszera Szatulina, mieszkańca os. Bychawy na drodze prowadzącej przez pola wrotkowskie napadli dwaj osobnicy, uzbrojeni w noże i zabrali mu dwie paczki towaru żelaznego na ogólną sumę 110 zł. oraz 1 zł. z groszami gotówką.

Zawadyjacki Bajura. Na weselu we wsi Sieńciaszka I, gminy i pow. łukowskiego u Peryty wynikła bójka w czasie której m-c wsi Sieńciaszka I Bajura Aleksander zadał ranę nożem w prawy bok, w okolice wątroby — mieszkańcowi tejże wsi Pasterniakowi Wacławowi lat 19. Raniony został odwieziony do szpitala św. Tadeusza w Łukowie.

Człowiek bez pamięci. W powiecie Garwolińskim został zatrzymany chory, czy też umysłowo nierozwinięty mężczyzna lat około 20 do 26, u lewej ręki palec ma krzywy, ubrany w płaszcz i kamasze wojskowe austryjackie. Wymieniony stanowczo twierdzi, że nazywa się Adam Grzybowski, a matka jego ma zamieszkiwać we wsi Nowa Wieś, gm. Drzewce, powiatu wskazać nie umie. Opisany wyżej znajduje się w szpitalu powiatowym w Maciejowicach pow. Garwolińskiego.

Co słychać w Polsce?

Ustąpienie prezesa Rady portu gdańskiego. Wyjedzie z Gdańska dotychczasowy prezes Rady portu pułkownik Reynier w towarzystwie przewodniczącego delegacji polskiej w Radzie portu, admirała Worowskiego do Warszawy, aby złożyć pożegnalne wizyty premjerowi Grabskiemu i ministrom polskim. Trzeciego marca zamierza pułkownik Reynier udać się do Genewy, gdzie weźmie udział w obradach Rady Ligi Narodów nad sprawami portu gdańskiego. Po zamianowaniu jego zastępcy pułk. Reynier wróci jeszcze raz do Gdańska, aby przekazać prace swojemu zastępcy.

Nowe połączenie towarowe z Rumunją Dnia 15-go stycznia odbyła się w Bukareszcie konferencja przedstawicieli generalnej dyrekcji kolei rumuńskich i naszej dyrekcji kolejowej stanisławowskiej w sprawie uruchomienia jednej pary bezpośrednich pociągów pospiesznych towarowych dla przewozu ładunków tak pochodzenia rumuńskiego (przeważnie zboża), jak i nadchodzących z Bułgarji (tytoń) i morzem przez Constanze a przeznaczonych dla Polski, Czech i Austrji. Rozkład tych pociągów ustalono od i do stacji Cernauti. Przewóz ładunków temi pociągami od Cernauti do stacji granicznej polsko-czeskiej Piotrowice i do Warszawy, trwać będzie tylko około 35 godzin.

Zarybianie polskich wód. Min. Rol. i dóbr P. w roku ubiegłym zamówiło w Estonji zapłodnioną ikrę siei (siga) i łososia. Obecnie do pogranicznej stacji Zemgalle przybył pierwszy transport, zawierając około 1,000,000 kg. ikry. Cały transport po sprawdzeniu i przyjęciu przez inspektora rybackiego urzędu wojewódzkiego w Wilnie, przewieziony został niezwłocznie do państwowej wylęgarni ryb w Mylofie (Pomorze), gdzie ikre umieszczono w specjalnych aparatach. W obecnej chwili stan stan ikry jest zadawalający. Narybek siei jeziorowej zostanie po wylęgnięciu wypuszczony do jezior państwowych stosownie do ustalonego już planu systematycznego zarybiania wód państwowych. W najbliższych dniach Min. rol. i dóbr państw. spodziewa się nadejścia z Estonji następnego transportu, który będzie zawierał zapłodnioną i zaoczkowaną ikrę siei wędrownej i łososia.

Wizyta prezydenta Sahma u min. Skirmunta. Prezydent senatu gdańskiego Sahm, złożył wizytę w poselstwie polskiem min. Skirmuntowi.

Nowy napad sowiecki na polską granicę. Z Wilna donoszą; 18-go b. m. banda dywersyjna, złożona z 8-miu ludzi przeszła granicę niedaleko posterunku pod wsią Milcza. Po obrzuceniu budynku posterunku granatami ręcznymi, bandyci napotkawszy na opór żołnierzy ochrony pogranicza, wrócili poza granicę.

Tego samego dnia żołnierze regularnej armji bolszewickiej przekroczyli granicę w tem samem miejscu. Po obustronnej wymianie strzałów i obrzuceniu się granatami ręcznymi, żołnierze sowieccy wycofali się.

Przyjazd Cziczerina do Warszawy Pisma podają, iż w najbliższej przyszłości oczekiwany jest przyjazd Cziczerina do Warszawy na rokowania z Ministrem p. Skrzyńskim w sprawie załatwienia stosunków sowiecko-polskich, a szczególnie w sprawie rokowań handlowych, które stanęły na martwym punkcie.

Katastrofa na dworcu w Krakowie Na dworcu towarowym w Krakowie zdarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar życia ludzkiego.

W czasie wjazdu pociągu towarowego, zdążającego od strony Zabierzowa na dworzec towarowy, z powodu spóźnionego lub wadliwego ustawienia zwrotnicy, parowóz wjechał wierzchem szyn na inny tor.

Skutki były fatalne, albowiem szyny zostały powyrywane z nasypu parowóz zaś, wóz służbowy oraz dwa wozy towarowe załadowane węglem uległy częściowemu uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

Przygotowania do rokowań handlowych z Niemcami. Z powodu rokowań polsko-niemieckich, które mają się rozpocząć, przybył do Warszawy służbowo poseł polski w Berlinie Olszewski.

Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami Karłowski, zwrócił sie do sen. Bartoszewicza i posła Diamanda z prośbą o współpracę w rokowaniach. Obaj panowie wyrazili zgodę na współpracę w delagacji polskiej. Delegatami upoważnionymi do podpisania traktatu pozostali nadal Karłowski i dyr. Tennenbaum.

Wydalenie optantów polskich z Niemiec. Władze niemieckie wydały rozporządzenie, mocą którego optanci polscy zostali wezwani do opuszczenia państwa niemieckiego w terminie przewidzianym zeszłoroczną konwencją niemiecko-polską.

Umowa emigracyjna z Polską Min. Godart w imieniu Francji i minister Sokal w imieniu Polski, podpisali umowę emigracyjną.

Po zwiedzeniu szeregu instytucji społecznych min. Godart został przyjęty przez Prezydenta Wojciechowskiego w Belwederze, potem był u min. Skrzyńskiego na obiedzie.

Po południu wygłosił odczyt o zagadnieniach społecznych, pracy i higjeny we Francji, w Klubie politycznym, wreszcie po bytności w Operze, wyjechał z p. min. Sokalem do Krakowa.

Rocznica przyłączenia Ziemi Wileńskiej do Polski. Obchodzono uroczyście trzechletnią rocznicę uchwały sejmu wileńskiego i przyłączeniu Ziemi Wileńskiej do Polski. Wojewoda warszawski, Władysław Sołtan, przesłał na ręce delegata rządu w Wilnie depeszę gratulacyjną.

Rokowania kolejowe Polski z Czecho Słowacją Rokowania kolejowe polsko-czeskie doprowadziły do konkretnych rezultatów. Wybrano specjalną komisję, która ma opracować zasady, na jakich ma się oprzeć w przyszłości ruch graniczny między Polską a Czecho-Słowacją.

Konferecja w sprawie budowy domów mieszkalnych. We wtorek 24 b. m. odbyła się pod przewodnictwem premjera Grabskiego konferencja z przedstawicielami miast i zainteresowanych sfer przemysłowo-gospodarczych co do uruchomienia budownictwa domów mieszkalnych.

Linja lotnicza Puck — Kopenhaga. Istnieje zamiar otwarcia linji lotniczej Puck — Kopenhaga, z przylotem przez morze i ewentualnym portem na wyspie Bornholm.

Kto może wyjechać za granicę? Sprawę zezwoleń na wyjazd za granicę uregulowały władze wojskowe w sposób następujący:

1) Rezerwieści od 27 roku życia mogą wyjeżdżać bez pozwoleń. 2) Poborowi do 27 roku życia kategorja C mogą wyjeżdzać bez ograniczeń. 3) Poborowi do 27 roku życia kategorja A, oraz ci, którzy do poboru jeszcze nie stawali, w zasadzie zezwoleń na wyjazd za granicę nie otrzymają· 4) Osoby pod 3) wymienione, mogą uzyskać zezwolenie na wyjazd, jeżeli się zrzekną prawa obywatelstwa polskiego.

Gminy będą ściągały podatek gruntowy. Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z 14. stycznia b. r. postanowiło że gminy w województwach; krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem mają pobierać od 1. styczniu b. r. podatek gruntowy. W tym celu w terminie od 5. marca otrzymają gminy za odnośnych Inspektoratów skarbowych potrzebne księgi wraz z pouczeniem o prowadzeniu i odprowadzaniu ściągniętej gotówki do Kas skarbowych

Pobór rocznika 1904 przeprowadzony zostanie w maju i czerwcu b. r. W tym czasie należy wnosić podania o odroczenie służby wojskowej dla uczącej się młodzieży. Rocznik 1904 wcielony zostanie do szeregów w listopadzie b. r.

Doszkalające ćwiczenia rezerwistów urodzonych w latach 1899 i 1900 odbędą się w okresie wiosenno-letnim. Rezerwiści (kategorji A) powołani będą w 14 kolejkach na podstawie kart powołania, odbywać będą ćwiczenia w tych oddziałach wojskowych, które wskazane są w kartach t. zw. „Mob" (mobilizacyjnych).

Pomnik Bartosza Głowackiego postanowili wznieść chłopi gmini Koniusza w Kieleckiem w 130 rocznicę powstania Kościuszkowskiego. Głowacki był rodakiem Koniuszy.

Umowa Polski z Francją w sprawie wychodźców naszych podpisana została dnia 20 lutego b.r. w Warszawie. W sprawie tej przyjeżdżał do Polski francuski minister ochrony pracy i opieki społecznej Godard. Umowa ma na celu roztoczenie opieki prawnej nad wychodźcami we Francji i obronę ich przed wyzyskiem pracodawców. Liczba pracowników polskich we Francji wynosi obecnie 510 tysięcy. W niektórych departamentach (czyli jakby województwach) robotnicy polscy stanowią trzecią część ogółu ludności tych departamentów, w niektórych zaś ośrodkach przemysłowych stanowią 68 procent robotników (czyli 68 na każde 100), tak naprzykład górnictwo we Francji powojennej nie mogłoby istnieć bez robotnika polskiego. W przemyśle robotnicy polscy mają podobno naogół dość dobre utrzymanie, w rolnictwie zaś warunki pod tym względem są gorsze. Moralna wartość robotnika polskiego spotyka się z wysokiem uznaniem, wyróżnia się oni pracowitością i oszczędnością, tak, iż pracodawcy usuwają robotników innych narodowości, a poszukują Polaków. Stosunki wzajemne między robotnikami polskimi a francuskimi są poprawne. Oszczędność robotników polskich we Erancji wzrosła. W ciągu roku ubiegłego przesłano do Polski ogółem 200 miljonów franków oszczędności (przeszło 50 miljonów złotych). Umowa, którą zawarły Polska z Francją, jest dla nas lepsza od wszystkich, które Francja zawarła z innemi państwami. Oby tylko była należycie dotrzymywaną i wykonywaną, bo dotychczas częste były wypadki haniebnego wyzysku naszych wychodźców przez niesumiennych przedsiębiorców.

Co słychać na świecie?

Marks przyjmie ponowny wybór na kanclerza. Po ogłoszeniu dymisji Marksa, frakcja sejmowa partji centrum odbyła naradę, na której uchwalonono wysunąć powtórnie kandydaturę Marksa na premjera. Marks oświadczył, że przyjmie powtórny wybór. Nowe wybory odbędą się dnia 4 marca.

Turcja nie zgodzi się na interwencje Ligi Narodów Minister spraw wewnętrznych Szukri Bej oświadczył w parlamencie angorskim, że rząd turecki odrzuci drugą notę grecką w sprawie patryarchy, jakoteż nie zgodzi się na interwencję Ligi Narodów, ponieważ wydalenie patryarchy jest sprawą czysto wewnętrzną turecką.

Internowani przywódcy partji Radicza nie będą uwolnieni. Donoszą, że rząd otrzymał od policji zagrzebskiej sprawozdanie, iż zebrała ona nowy materjał obciążający przeciwko internowanym przywódcom partji Radicza i że na podstawie tego nowego materjału, zostanie wniesiony nowy akt oskarżenia. Wobec tego nie należy się spodziewać uwolnienia internowanych.

W Chinach palą dzieła komunistyczne. Sąd chiński w Szanghaju skazał prof. Dże-hi-Dże na złożenie 1 tysiąca dolarów kaucji zobowiązującej go do niedopuszczania komunistycznej literatury do bibljoteki uniwersytetu. Kilkaset dzieł zostało spalonych.

Silne trzęsienie ziemi na Oceanie Spokojnym. Instytut w Belgradzie zanotował silne trzęsienie ziemi w odległości 8800 klm. Prawddpodobnie trzęsienie ziemi odbyło się na Oceanie Spokojnym.

Olbrzymia katastrofa w kopalni węgla w Ameryce. W Sulivan w stanie Indjana donoszą, że w czasie katastrofy w kopalni węgla zostało zasypanych 142 górników, z których 106 wydobyto żywych, a 8 zmarłych. Reszta prawdopodobnie uległa zatruciu gazami.

Powstanie w Armenji przeciw turkom. Z Konstantynopola donoszą, że w Armenji wybuchło wielkie powstanie przeciwko turkom. Armja powstańców liczy do 150.000 ludzi dobrze uzbrojonych i zaopatrzonych w amunicję.

Trzęsienie ziemi na granicy belgijsko-holenderskiej. Na pograniczu belgijsko-holenderskiem dało się odczuć silne trzęsienie ziemi; szereg domów zostało uszkodzonych w przemysłowem centrum Hasselt w prowincji belgijskiej Limburg.

Rokowania francusko-niemieckie. W najbliższym czasie odbędzie się plenarne posiedzenie delegacji, prowadzących rokowania handlowe francusko-niemieckie. Na posiedzeniu tem będą ustalone podstawy tymczasowego układu.

Parlament francuski obradował całą noc. Wobec życzenia rządu, aby dyskusje nad budżetem ukończono do dnia 28 b. m., Izba deputowanych odbyła posiedzenie w nocy z soboty na niedzielę, które trwało do godziny 5,30. Przyjęto 66 pierwszych artykułów ustawy finansowej

Jeszcze jeden kandydat na Kaukaz. Między przewodniczącym komunistycznej międzynarodówki Zinowiewem a Cziczerinem przyszło do ostrego konfliktu. Jak wiadomo, Cziczerin zapewnił był francuskiego ambasadora Herbetta, że komuniści zaniechają prowadzenia propagan-

dy we Francji i w kolonjach francuskich, co ma umożliwić nastanie normalnych stosunków między obu państwami. Zinowiew wystąpił przeciwko temu postępowaniu Cziczerina i miał oświadczyć, że spowoduje wygnanie Cziczerina na Kaukaz.

Klęska gospodarcza w Sowdepji. Według statystycznych danych, straty w Kraju Zakaukaskim z powodu ostatnich mrozów wynoszą 500 tysięcy rubli. Tropikalna roślinność została zniszczona. Przemarzły krzewy cytryn, brzoskwiń, mandarynek oraz plantacji imbiru i eukaliptusa.

Manif stacje republikańskie w Magdeburgu Manifestacje republikańskie w Magdeburgu miały przebieg spokojny. Całe miasto było przybrane flagami, manifestanci w liczbie około 150.000 poprzedzeni orkiestrą, złożoną z 1.000 osób, przeciągnęli przez miasto. Po południu odbyły się w różnych lokalach wiece.

Berlin się wyludnia. Ogłoszone wykazy statystyczne ludności Berlina, głoszą, że ludność ta, wynosząca 1 stycznia 1924 roku 4.003.580 osób, wzrosła w ciągu roku o 75.000 i wynosiła w dniu 1 grudnia 4.078.666. Jednocześnie jednak wykazują, że cały ten przyrost należy przypisać przypływowi z zewnątrz, przyrost naturalny bowiem nie istnieje.

Zbrojenie Anglji. Angielski minister lotnictwa w zamiarze wybudowania nowej eskadry lotniczej dla celów obrony wewnętrznej państwa, ma wystąpić z wnioskiem o przyznanie na ten cel kredytu w wysokości około 3 miljonów funtów (około 70 miljonów złotych). Zarząd floty morskiej ma również domagać się zwiększenia kredytów o 10 miljonów funtów.

W japońskim parlamencie także się biją Z Tokio donoszą, że podczas obrad izby niższej, jeden z posłów wygłosił przemówienie, które spotkało się ze sprzeciwem przewodniczącego izby. Mimo odebrania głosu, poseł ów nie przestawał mówić, wówczas przewodniczący wezwał go do opuszczenia izby. Gdy mówca i to wezwanie zlekceważył, wtedy inni posłowie rzucili się na niego i pobili go do utraty przytomności.

Czesi odwołują posła przy Papieżu Gazety donoszą, że po zniesieniu poselstwa francuskiego przy Watykanie, także i Czechosłowacja odwołała swojego posła.

Szwajcarja przywraca wypłaty w złocie. Z Genewy donoszą, że rząd szwajcarski postanowił wypłacać urzędnikom państwowym pensje w złocie, aby przywrócić obieg monet złotych w państwie. Wobec tego, że Szwajcarja przywróciła już wypłaty w złocie i że wkrótce nastąpi to także w Anglji, należy się spodziewać, że obieg monet złotych w Europie zwiększy się wkrótce bardzo znacznie.

Pańszczyzna w Bolszewji Lewicowe pisma donoszą, że sowiety zamierzają wprowadzić na wiosnę pańszczyznę przy uprawie zboża jarego, aby zmusić chłopów do obsiania większej przestrzeni.

Argentyna — cmentarzem dzieci. Według urzędowej statystyki argentyńskiego ministerjum gospodarstwa, w ubiegłym dziesiątku lat zmarło w Argentynie 500 tysięcy dzieci, których wiek nie dosięgnął dwu lat. Śmiertelność ta jest spowodowana brakiem mleka i fałszowaniem go.

Olbrzymi pożar zniszczył wystawę samochodów w Kansas City. W Kansas City wybuchł olbrzymi pożar na wystawie samochodów. W ogniu uległo zniszczeniu 350 samochodów. Szkody wynoszą przeszło dwa miljony dolarów. Podczas akcji ratunkowej zaginął jeden strażak.

Rewolta na Uralu. Wrzenie wśród robotników na Uralu zmieniło się w otwartą rewoltę i przybiera poważne rozmiary. Ruch rozpoczął się w środkowym Uralu strajkiem z powodu nieuwzględnienia przez władzę żądań gospodarczych robotników. Obecnie strajk objął 10.000 robotników. Ogłoszono stan oblężenia. Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy. W nocy na 19-go lutego tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych, a następnej nocy zostali oni bez procesu rozstrzelani. To wywołało ruch w takich rozmiarach, że władze miejscowe nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu, 46-tu członków tajnej policji zostało zabitych.

Szczęśliwy kraj. Przy otwarciu parlamentu w Nowej Fundlandji oświadczył rząd, że finanse kraju są w tak pomyślnem położeniu, iż cła na mięso i naftę będą mogły być zniesione, a podatki od banków zmniejszone, zaś podatek obrotowy zupełnie skreślony.

Trocki ambasadorem Trockiemu zaproponowano stanowisko ambasadora w Japonji. Przyjęcie zależy jednak od stanu jego zdrowia. W razie, gdyby Trocki odmówił, wymieniają Joffego, jako kandydata na to stanowisko.

Miljonowa armja niemiecka i 7.000 fabryk broni. Dzienniki angielskie stwierdzają, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej w Niemczech dochodzi do następujących wniosków. Niemcy w ciągu pół roku mogą wystawić armję, liczącą miljon żołnierzy. Mają one jeszcze ciągle 7.000 fabryk amunicji i broni oraz 17 arsenałów. W fabrykach Kruppa znaleziono 78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat. Niemcy pozatem mogą wytwarzać gazy trujące w dowolnej ilości. Gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od tych, jakich używały Niemcy w czasie wojny.

Zgon Brantinga Umarł premjer szwedzki Branting.

Wiadomości różne.

Kobieta w Chinach. Chiny są ciągle jeszcze od reszty świata oddzielone nie tylko istotnym lecz i duchowym „chińskim murem". Dlatego też tak mało o tym kraju i jego zwyczajach wiemy. Szczególnie nie znane nam jest życie chińskiej kobiety.

Kobiety w Chinach są przez tamtejsze prawo małżeńskie bardzo upośledzone. Jaskrawym tego dowodem jest wykluczenie żon i córek od prawa dziedziczenia. W myśl jednego przysłowia chińskiego kobieta nie może być nigdy samodzielną i zawsze mieć musi męskiego opiekuna. Jako dziecko ojca, jako żona męża, jako matka syna. W życiu towarzyskiem kobiety w Chinach nie biorą prawie żadnego udziału, a na przyjęciach towarzyskich kobiety zabawiają się osobno i mężczyźni osobno.

Pojęcie rozwodu w Chinach zupełnie nie istnieje. Może być mowa jedynie o... „wyrzuceniu żony za drzwi". A jest aż siedem powodów do tego według prawa małżeńskiego: jeżeli kobieta nie urodzi syna, gdy jest niewierną, gdy żyje w niezgodzie z rodzicami męża, gdy w pożyciu codziennem jest nieznośną i kłótliwą, gdy kradnie, jest zazdrosna lub ciągle choruje. Upośledzenie kobiety charakteryzuje najlepiej fakt, że w razie śmierci swego męża nie może zawrzeć powtórnie związku małżeńskiego i do końca swego życia musi zajmować się jego gospodarstwem i domem. Mąż natomiast nie tylko w razie śmierci swej żony, ale nawet podczas swych wyjazdów za interesami z domu może pojąć drugą żonę i przywieźć ją w tym charakterze do swego domu, bez prawa sprzeciwu ze strony swej pierwszej żony.

Natomiast kobiety chińskie mają pewne przywileje, u nas nieznane. A więc mogą np. dowolnie rozporządzać zarobkami swego męża i jego majątkiem, którego to jednak przywileju nie umieją tak wyzyskać, jak by to uczyniły kobiety rasy białej. Interesująca jest rola matek, które po śmierci swego męża przenoszą się do najstarszego syna i są przez całą rodzinę ogromnie szanowane. Wpływ ich na życie rodzinne jest bardzo duży. Chiński prezydent ministrów Tschiu-Yun-Bun nie chciał mimo żądania parlamentu podać się do dymisji i uczynił to dopiero na życzenie swej matki.

Dopiero od rewolucji w 1912 r. zaczyna się ruch emancypacji kobiet, który w latach ostatnich pod wpływem przenikającej powoli do Chin kultury europejskiej poczynił dość znaczne postępy.

Z życia plemion australijskich. Ze wszystkich narodów, które obecnie zaludniają świat, najciekawsze są dla studjów prahistorycznych, plemiona australijskie. Zachowały one w zupełności swój dawny charakter. W Australji nawet roślinność i ptactwo przypominają dawne zamierzchłe czasy. Tamtejsze palmy, mimozy, araukarję i eukaliptusy, których wysokość dochodzi do 150 metrów, robią wrażenie roślinności z ery drugiej. Ptactwo w tym kraju jest odrębne, nigdzie niespotykane, tak samo i ryby. Ubiór miękkiej lud-

ności tamtejszej jest niezwykle prymitywny. Na południu Australji w sferze tropikalnej składa się on tylko z kawałka skóry oposa, zawiązanej w pasie. Kobietom wystarcza kolorowa farba, którą malują ciało. Nacinają one skórę na długości kilkunastu centymetrów i zapuszczają farbę w otwartą ranę. Najpiękniejszą ozdobą mężczyzn jest mała kostka zawieszona w nosie.

Zabawy taneczne u australczyków zaczynają się w dzień pełni księżyca i trwają zwykle kilka tygodni. Tancerze przyozdabiają się specjalnie na tę uroczystość, robiąc sobie na ciele szerokie pasy białe, czerwone i żółte.

Głównem zajęciem australczyków jest polowanie i dlatego prowadzą oni życie koczownicze, przenosząc się z miejsca na miejsce wraz z żonami i dziećmi. Australczyk żywi się dziczyzną, miodem i owocami. Nie gardzi też wężami i robakami. Wielożeństwo jest u nich obowiązkowe; najwięcej młodych i pięknych żon posiadają starsi mężczyźni. Młodzi natomiast muszą się zadawalniać dwoma, czy trzema staremi babami. Obrządek zaślubin odbywa się bez żadnych formalności. Mężczyzna zabiera sobie upatrzoną kobietę, nawet jeżeli mu się opiera, czy należy już do kogo innego. Kobiety się tam kradnie i silniejszy jest zawsze górą.

Dwie cudowne rośliny. Z Brukseli nadchodzi wiadomość, która, gdyby okazała się autentyczną, oznaczałaby, że odkrytemi zostały dwie nieznane dotąd rośliny o nadzwyczajnych własnościach, które nazwać można wprost cudownemi.

Mianowicie botanik belgijski Claes, podróżujący obecnie po Ameryce południowej, odkrył w Kordylierach dwie rośliny pnącze (liany), które Europejczykom nie były znane, ale których własności miejscowi Indjanie znali od wieków i wyzyskiwali.

Pierwsza z tych roślin zwana jest przez Indjan „jage”. Przygotowują oni z jej liści rodzaj pasty, którą połykają w małych dozach, poczem wpadają w stan upojenia, ale inny, niż ten, jaki wywołuje alkohol.

W stanie tym nie tracą całkowicie przytomności, ani sił fizycznych i rzucają niby dzikie zwierzęta na każdego, kto ich wówczas zaczepi.

Pewien Europejczyk zażył dla doświadczenia kilka pigułek tej pasty. Wywołały one u niego wizję, w której zdawało mu się, że widzi swego umierającego ojca i chorą siostrę. W miesiąc po doświadczeniu otrzymał ów Europejczyk wiadomość, że jego ojciec umarł i że siostra, która nagle zachorowała, przyszła do zdrowia.

Drugą roślinę nazywają Indjanie „jokkos”. Wyciąg z jej liści działa w sposób podobny do kokainy, lecz nie ma podobno, jej stron ujemnych. Po zażyciu tego ekstraktu Indjanie znosić mają z dziwną wytrwałością najcięższe trudy fizyczno.

Napad niedźwiedzi i tygrysów na Kaukaz W okolicach Batumu wstrzymano wskutek olbrzymich zawiei śnieżnych ruch pociągów. O niektórych pociągach zaginął słuch i ślady. Przypuszczają, że zostały one napadnięte przez stada wilków, które zeszły z gór, pędzone głodem. Podróżni pociągów ugrzęzłych w śniegu nie mogą wyjść z obawy przed wilkami.

W gubernjalnem mieście Kutais ukazały się na głównych placach miejskich wilki w wielkich stadach. Do Batumu wpadły za bydłem. Na przedmieściach zauważono niedźwiedzie. Zorganizowano specjalne oddziały czerwonoarmiejców dla obławy przeciw tym bestjom.

W górach pojawiły się również tygrysy powodując wielkie spustoszenia wśród bydła.

Najkrótsze nazwiska na świecie. Mało ludzi zapewne wie, że istnieją na ziemi miejscowości, których nazwy składają się z jednej litery tylko.

Tak np. istnieje w Szwecji miejscowość A, w Chinach w prowincji Oo—nau miasto, U a we Francji w pobliżu miasta, leżącego niedaleko granicy, Saint Quentin — wioska Y. — Pewna odnoga morska w Holandji nazywała się również Y lecz wymawiano tę literę Aj.

Nie brak również nazw geograficznych, składających się z dwóch liter; między niemi najczęściej spotyka się nazwę Aa. Tak nazywa się rzeczka w północnej Francji, dwie rzeczki w Holandji, trzy w Westfalji, cztery w Szwajcarji, jedna w Kurlandji i jedna w Liflandji.

Lecz nie tylko w geografji spotykamy takie krótkie imiona. Są i ludzie na świecie, którzy kontentują się nazwą składającą się z jednej litery. Do istytutu medycznego w Baltimore w Stanach Zjednoczonych uczęszcza pewien młody Chińczyk nazwiskiem I.

Plamy na słońcu. W okresie obecnym przesuwa się po słońcu olbrzymia plama, której średnica jest 3 razy większą od średnicy ziemi.

Dnia 14 b. m. plama znajdowała się w samem środku słońca. Wobec wielu innych plam mniejszych na słońcu, jest rzeczą możliwą, że w Europie i Ameryce obserwować będzie można takie samo światło słoneczne jak w krajach polarnych t. j. zorzę polarną.

Ilu mieszkańców liczy Moskwa? Gubernjalny zjazd sowietów carycyńskiej gubernji uchwalił rezolucję, na której mocy Carycyn przemianowany został na Stalingrad.

Według oficjalnej statystyki Moskwa liczy 1,754,850 mieszkańców.



KALENDARZYK TYGODNIOWY:

Marzec		Słońce wschód godz.	m.	Słońce zachód godz.	m.	Księżyc wschód godz.	m.	Księżyc zachód godz.	m.
8	Niedziela — Walentego K.	6	09	5	26	5	27	4	34
9	Poniedziałek — Franciszki.	6	07	5	27	6	13	5	23
10	Wtorek — 40 Męczenników.	6	05	5	27	6	57	6	13
11	Środa — Konstantego W.	6	02	5	29	7	43	7	02
12	Czwartek — Grzegorza W.	5	59	5	31	8	29	7	52
13	Piątek — Krystyny P.	5	57	5	33	9	15	8	41
14	Sobota — Matyldy Kr.	5	55	5	35	10	01	9	31

Krótkie ceny targowe.

Ziemiopłody.

Żyto	zł. 32	gr. 00
Owies	„ 30	„ 50
Pszenica	„ 38	„ —
Jęczmień	„ 28	„ 50

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk.	5 zł.	18 gr.
1 funt angielski	21 „	90 „
1 rubel złoty	2 „	70 „
1 rubel srebrny	1 „	90 „
100 koron czesk.	15 „	40 „
100 funtów szwajc.	100 „	20 „
100 lirów włosk.	15 „	30 „
100 franków franc.	28 „	25 „

Co tydzień podajemy krótkie ceny targowe zaś raz na miesiąc dokładne ceny wszystkich tych artykułów, które rolnik sprzedaje lub kupuje.

WESOŁY KĄCIK.

Między dziadami.

Spotyka dziad dziada przed oknem gospody. W oknie kiełbasy, kiszki, salcesony. Pyta dziad dziada:

— Dawno tak tu stoicie, Jacenty?

— A stoję, stoję — dobre trzy pacierze.

— I cóż tu wystoicie?

— Wystoję, Rochu mój, wystoję, bo jak się tych smakołyków napatrzę — to potem całkiem mi się odechce chleba suchego, co mam w torbie Czysta oszczędność.

Między żydami.

— Coś taki uradowany Mojsie?

— Bo sąd ogłosił moje i mego sklepu bankructwo...

— Ny, co w tem tak wesołego?

— Nawet bardzo. Tyle się w moim sklepie namęczyłem. Teraz niech mają z nim zmartwienie moi wierzyciele.

Wygodny kupiec.

Panie Garfinkiel, ile kosztuje to ubranie?

Za bezcen: gotówką 150 złotych!

— A na raty?

Jeszcze taniej, 300 złotych, ale połowę trzeba płacić zaraz.

Innemi słowy.

Chłopak szewski siedział po fajerancie w kącie, jadł kolację i liczył coś na palcach.
— A co ty rachujesz — pyta go majster.
— Liczę, ile mamy czarownic w domu!
— No, no, ile?
— Z majstrową 7!
Majster oburzony chwyta go za łeb.
— Nie, nie! — woła chłopiec — pomyliłem się!... Jest ich 6 bez majstrowej!...

Ostatnie wiadomości.

Skon Prezydenta Republiki Niemieckiej.

W sobotę dnia 28 lutego b. r. o godz. 10 rano zmarł prezydent Republiki Niemieckiej EBERT.

Prezydent Ebert urodził się 4 lutego 1871 r., jako syn krawca w Heidelbergu. Po ukończeniu szkoły elementarnej terminował u siodlarza w Heidelbergu i został czeladnikiem siodlarskim. Mając lat 18 wstąpił do związku socjalistów i był bardzo gorliwym pracownikiem. W roku 1900 przeniósł się do Bremy, gdzie pracował w organizacjach socjaldemokratycznych i został wybrany przez bremeńczyków na posła.

Ebert dał się poznać szerszej publiczności dopiero w czasie wojny. W r. 1915 został przewodniczącym frakcji socjalistycznej w parlamencie. Ebert był zwolennikiem udzielania dalszych kredytów rządowi niemieckiemu na prowadzenie wojny. Jako przewodniczący głównej komisji parlamentarnej Rzeszy prowadził pertraktacje z ówczesnym kanclerzem Rzeszy Maksem von Baden, który zaproponował wtedy Eberta na kanclerza, aby w ten sposób zażegnać rewolucję. Jednak wypadki postąpiły już zadaleko. Ebert złożył krótkoterminowe ultimatum rewolucyjne, w którem żądał ustąpienia cesarza Wilhelma.

Maks von Baden przeniósł swą władzę kanclerską w porozumieniu z gabinetem na Eberta. Nazajutrz proklamowano republikę niemiecką i Ebert wszedł w skład komisji sześciu rządu ludowego. W pierwszych dniach egzystencji republiki zgromadzenie narodowe wybrało Eberta prowizorycznym prezydentem w r. 1919 w lutym 247 głosami na 397, z których 51 posłów radykalnej lewicy wstrzymało się od głosowania. — 23 października 1922 r. parlament zmieniając artykuł 78 konstutucji Rzeszy zatwierdził Eberta na stanowisku prezydenta Rzeszy. — Czas urzędowania Eberta kończył się 1 lipca bieżącego roku.

Przy zakupach powołujcie się na ogłoszenia w „SZTANDARZE LUDOWYM"

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Wydawca: Polska Spółka Wydawnicza.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8